Nr. 62 (z dod. por.). Dnia 3 marca. Piątek. Dnia 19 lutego (3 marca) 1893 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w monstrancji i procesją na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

— W tymże kościele jutro, jako w pierwszą sobotę rozpoczętego miesiąca, odprawiona będzie o godzinie 10-ej zrana msza św. żałobna z odśpiewaniem psalmu *De profundis* za dusze zmarłych członków arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

— Jutro, z powodu pierwszej soboty rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawione będzie przedpołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w puszce na intencję bractwa matek chrześcijańskich.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 4-ej po południu, odprawione będą nabożeństwa pasyjne w kościołach: św. Kazimierza (panien sakramentek) i Opieki św. Józefa (panien wizytek).

— Ku czci św. Kazimierza, królewicza, którego uroczystość przypada w dniu jutrzejszym, odprawione będą solenne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu w kościołach: św. Kazimierza (panien sakramentek) i w kaplicy św. Kazimierza na Tamce.

— Jutrzejszemi nieszporami w kościele św. Ducha (po-paulińskim) rozpoczyna się doroczny odpust bractwa Opatrzności Boskiej ku czci św. Kazimierza.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Parlament niemiecki obradował we wtorek nad budżetem spraw zewnętrznych. Rozwinęła się dyskusja bardzo ożywiona. National-liberalny Scipio zapytał naprzód rząd o powody aresztowania i wydalenia przez francuzów trzech kupców niemieckich w Dahomeju. Sekretarz stanu baron Marschall odpowiedział, iż rząd nie poczynił z tego powodu żadnych kroków dyplomatycznych w Paryżu, ponieważ w czasach wojennych każde państwo ma prawo wydalenia niedogodnych dla siebie cudzoziemców.

Lucius żądał następnie wyjaśnień z powodu niewypłacalności Portugalji. Baron Marschall oświadczył, iż Niemcy nie taiły przed rządem portugalskim, że uznają tylko układ zawarty formalnie z wierzycielami zagranicznymi, natomiast nie zgodzą się na żadne rozwiązanie narzucone i dlatego oświadczono dawniejszemu gabinetowi portugalskiemu (Diasa Ferreiry), że wypracowanego przezeń projektu zaspokojenia wierzycieli wewnętrznych kosztem zagranicznych rząd niemiecki nie uznaje.

W odpowiedzi na wywody agrarnego bimetalisty hr. Mirbacha, który zastrzegał się przeciw zawarciu traktatu handlowego z Rosją i zniżeniu ceł zbożowych poniżej pięciu marek, oświadczył kanclerz państwa hr. Caprivi, iż nie przyłoży się pod żadnym warunkiem do urzeczywistnienia bimetalistycznych mrzonek i nie dopuści do żadnych zmian waluty w Niemczech; trwałość waluty jest najpilniejszą potrzebą rolnictwa. Odpowiadając na rozumowanie drugiego zażartego bimetalisty parlamentu p. Kardorffa kanclerz Caprivi oświadczył, że w ogóle, dopóki Anglja nie da inicjatywy do reformy waluty na podstawie bimetalistycznej, tak długo kwestja ta w Niemczech nie może w ogóle braną być pod uwagę.

Tu zauważyć należy, że właśnie w d. 28-ym z. m. w angielskiej izbie gmin Meysey Thompson zażądał, aby rząd angielski dał inicjatywę do ponownego zwołania brukselskiej międzynarodowej konferencji monetarnej, która w r. z. zebrała się na zaproszenie północno-amerykańskich Stanów Zjednoczonych i wobec ogólnej apatji do srebra nie przyszła do żadnych rezultatów. Meysey Thompson jest bimetalistą i pragnie uszczęśliwić Anglję wprowadzeniem podwójnej waluty: złotej i srebrnej. Gladstone w odpowiedzi na ten awanturniczy wniosek wygłosił świetną mowę, w której wskazał na to, że właśnie dzisiejszy, pracą stuleci wyrobiony, jednolity system monetarny Albionu stanowi jeden z filarów jego bogactwa i potęgi; wstrząsać tym jednolitym gmachem znaczyłoby druzgotać kredyt Anglji, nie mający sobie równego w świecie.

Na pytanie Bartha, czy rządy związkowe gotowe są przystać na propozycje, wychodzące z Anglji i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, aby wszelkie zatargi międzynarodowe załatwiane były w drodze sądów rozjemczych, oświadczył sekretarz stanu, baron Marschall, że Niemcy kilkakrotnie już w danych kwestjach spornych przyjmowały wyroki rozjemcze, że wszakże przyjęcie zasady tej *en bloc* i zastosowanie jej do wszelkich wydarzyć się mogących wypadków naraziłoby Niemcy wobec dzisiejszego położenia europejskiego na dotkliwe i groźne niebezpieczeństwa.

Południowo-niemiecki włościanin Wisser wygłosił jeszcze mowę wymierzoną przeciw wszczętemu przez większych właścicieli ziemskich ruchowi agrarnemu, dowodząc, że interesy mniejszej własności są wręcz

Z TEATRU.

Mój znajomy, Polikarp, jest człowiekiem bardzo upartym w zdaniu. Jeżeli go nazywam Polikarpem, to tylko dla tego, aby mu wybrać imię wyszukane, pod którem trudno go będzie poznać, a ja tem samem łatwiej przeprowadzę dyskusję, jaką z nim miałem wczoraj o nowej sztuce.

Polikarp w Henryku de Bressac poznawał siebie, odczuwał jego wrażenia, patrzył na komedję jakby na kartkę z własnego życia wykrojoną. Urodził się synem rodziców bogatych, nadszarpnął grubo ojcowskiego majątku, spędził, ogółem biorąc, z pięć lat młodości w Paryżu, a życie bulwarów zna, jak własną kieszeń. Otóż jemu niesłychanie podobała się komedja Wolffa. Rzecz jest bardzo realistyczna, ale taka prawdziwa, taka prawdziwa!

Wyczerpywał wszystkie superlatywy pochwał dla talentu komedjopisarza, który umiał z takim realizmem odtworzyć to, co było najpoważniejszem zagadnieniem w życiu Polikarpa: romanse.

Nie trzeba przypuszczać, że Polikarp jest sobie pierwszym lepszym lowelasem, który chwyta wszystko, co na drodze spotka; przeciwnie, to człowiek nawet myślący, dosyć wykształcony, oczytany, mający względnie poważny grunt naukowy pod nogami, tylko, niestety, urodził się pod fatalną konstelacją bogini łatwych miłostek, a gdy przeznaczenie dało mu w ręce środki do składania jej ofiar coraz nowych, bo się z pieniędzmi ani czasem liczyć nie potrzebował, nie mówiąc już o jakichś wyższych ani szerszych aspiracjach człowieka, więc też przypuszcza w zupełnie dobrej wierze, że wszyscy są w tej samej pozycji, a zdegradowane bóstwa starego Olimpu do tryumfalnego rydwanu Afrodyty i jej figlarnego syna zaprzągł należy. Jak każdy człowiek zapatrzony w jedną myśl, która go przeważnie opanowała, Polikarp jest przekonany, że cały świat jest dotknięty chorobą erotyczną, a badanie rozmaitych jej objawów jest najważniejszem zadaniem rozwijającej się coraz szerzej psychologji w nowych prądach spółczesnej literatury.

Polikarp przechodził po sto razy wszystkie sceny Henryka de Bressac we wczorajszej komedji, bo jego podboje w najrozmaitszych sferach towarzyskich również na setki się liczą. Jest to *un homme à femmes* jak nazywają francuzi, co na nasz język wyrazem kobieciarz niezbyt dokładnie się tłumaczy.

A więc zgoda, kochany przyjacielu. Przechodziłeś przez wszystkie koleje bohatera „Tych, które się szanuje". Stwierdzasz własnem doświadczeniem, że figura jest prawdziwą, z życia wziętą, że znajdowałeś się niejednokrotnie w podobnej jak on sytuacji. Wierzę ci na słowo i nie myślę też wcale sprzeczać się z autorem komedji o wierność jego spostrzeżeń, o prawdę życiową jego obserwacyj. Tylko powiedz mi z łaski swojej, ilu was jest takich w Warszawie, was, którzy z miłostek, romansów, flirtu, czy tam jak chcecie to nazwać, stworzyliście sobie rzemiosło i główne zadanie życia? Wyrazu: rzemiosło nie używam w znaczeniu obelżywem, bo nie ciągnie-cie z niego korzyści; to znowu inna sfera się tem zajmuje. Mówię o tych, których los umieścił w wyjątkowych warunkach materjalnych, a których natura czy zły instynkt wrodzony smaga biczem pożądliwości, pędząc jak harty ciągle za nową zdobyczą. I wy jak te lekkie czworonogi, jak Henryk de Bressac w komedji Wolffa, dostajecie tylko odprawę po forsownym biegu z przeszkodami i w rezultacie, gdy wam już zęby ze starości wypadają, przekonywacie się, żeście zawsze zadawali sobie wiele trudu po to, aby zdobyć... odpadki. Ale ludźcie się tam sobie, ogółu wasz los wcale nie wzrusza, ani rozczarowania, złudzenia, goryczę, nie zjednają wam współczucia.

Feuillet w „Skrupule sumienia" twierdzi, że na zdobywcę serc potrzeba wielu kwalifikacyj. Idę dalej od niego, bo utrzymuję nawet, że to jest pewien fach, rzemiosło, sport, jak tam kto chce to nazwać, ale wymagające bezustannego czuwania nad sobą, ciągłego wyrabiania przeróżnych zdolności i wiadomości w pewnym kierunku. Nie przymierzając, jest to jak trenowanie wierzchowca wyścigowego z tą różnicą, że gdy najdzielniejszy biegun odpoczywa przecie choć przez zimę, a i przez pozostałe miesiące roku niecodziennie pracuje, to wy chwili jednej wolnej nie macie, bo was ciągle nowa zdobycz nęci, a ambicja, w najgłupszym kierunku rozwinięta, kłuje jak ostroga i popędza do nowych zwycięstw, choćby poderwane nogi skręceniem karku grozily po drodze. Przyjacielu Polikarpie, powiedz, ilu was jest takich w Warszawie i jaki wy dla ogółu interes przedstawiacie? Policzcie się dobrze, czy was się uzbiera setka, a potem, powiedz mi prawdę, czy uważasz się za wytwór nasz, rodzimy, czy rzeczywiście tem, czem jesteś, nie zrobiła cię powieść francuska, komedja i tych kilkanaście podróży do Paryża, w których starałeś się o zdobycie indygenatu bulwarowego? Nie, kochany Polikarpeiu, przestań zwodzić nas, a przedewszystkiem siebie. Ty tylko kartę pobytu opłacasz nad Wisłą, faktycznie zaś jesteś obywatelem departamentu Niższej Sekwany Bartelsa i z tytułu tego twojego obywatelstwa właśnie „Te, które się szanuje" tak ci się podobały.

Dam ci zaraz dowód, że tak jest, a nie inaczej.

Jest w tej komedji jeden ustęp w trzecim akcie, w którym pani de Mareuil za punkt wyjścia do awantury z mężem używa broni dość zwyczajnej w komedjach francuskich, że ten nieborak o imieninach teściowej zapomniał, a właściwie nic o nich nie wiedział. Otóż dam konia z rzędem temu, kto mi w Warszawie czy na prowincji u nas wskaże człowieka żonatego, w dobrych (?!) czy złych stosunkach zostającego z teściową, ale jednak pomimo to nie pamiętającego, jakiem imieniem ją ochrzczono i w jakim dniu powinszowania składać jej należy. To jest drobny szczegół pozornie, ale jednak maluje on dosadnie różnicę obyczajów, pojęć i form towarzyskich, które jedno społeczeństwo od drugiego dzielą.

Nie twierdzę wcale, żeby u nas nie było mężatek w rodzaju pani de Mareuil, oszukujących swoich mężów, ani młodych wdów, jak pani Lancey, skłonnych do romansowych awantur. Tylko, że to wszystko odbywałoby się w innych formach, w odmiennych warunkach i stanowczo nie z takim cynizmem, jaki nam autor „Tych, które się szanuje" przed oczy stawia.

przeciwnej natury. Mówca oświadczył się przeciw bezwzględnemu utrzymaniu ceł zbożowych, przeciw pogorszeniu monety przez bimetalistyczne rozdwojenie jej na złotą i srebrną, a za traktatem handlowym z Rosją.

Spodziewano się w dniu tym powszechnie, że kanclerz hr. Caprivi wygłosi wielką mowę polityczną, która po ostatnich rozprawach izby włoskiej nad kwestją trójprzymierza nie byłaby zbyteczną. Hr. Caprivi miał pierwotnie ten zamiar, ostatecznie zrzekł go się jednak, aby nie wznawiać drażliwych pytań, które są rozwiązane w świadomości sprzymierzonych rządów i narodów.

Odkrycia *Figara*, który wydrukował *in extenso* skradzione zeznania, przed sędzią śledczym złożone przez Freycineta, Floqueta, Clémenceau i Karola Lessepsa, nadają nowy zwrot całemu procesowi korupcyjnemu, który rozpocznie się w poniedziałek. Pokazuje się teraz niezbicie, że Freycinet, jako minister wojny, i Floquet, jako minister spraw wewnętrznych, napierali na Ferdynanda i Karola Lessepsów w roku 1888, aby z pieniędzy emisyjnych dali nowych 10—12 milj. Reinachowi dla Korneljusza Hertza, który wówczas właśnie otrzymał wielką wstęgę legji honorowej i wywierał na rząd wpływ magiczny.

Wprawdzie Floquet i Freycinet w zeznaniach swoich tłumaczą się tem, że ofiary ze strony kompanji żądali dla zażegnania grożących jej skandalów i procesów, a więc dla dobra rzeczypospolitej, wszakże opinja publiczna podnosi tę gorszącą okoliczność, że ministrowie, będący w służbie czynnej, doradzali sami trwonienie funduszów publicznych, będących własnością ludzi, którzy dali się złowić na lep emisji i ulokowali w losach panamskich wszystkie swe oszczędności. Prócz tego Floquet za pośrednictwem Artona żądał i otrzymał od Karola Lessepsa 300,000 fr. na subwencje dla swoich dzienników. Tłumaczenie się Floqueta, że rozmowa jego z Lessepsami odbyła się w jesieni r. 1888-go, już po uchwaleniu przez izbę emisji losów, uważają za płonne, nie zmienia to bowiem istoty rzeczy.

Br. Z.

Projekt

normalnej kasy dla robotników fabrycznych.

Na odbytem w d. 28-ym lutego posiedzeniu komisji miejskiej fabrycznej warszawskiej, jak donosi *Warsz. Dniewn.*, był roztrząsany i uzyskał zatwierdzenie następujący projekt normalnej ustawy kasy dla robotników fabrycznych.

1) Właściciele fabryk, zakładów i rękodzielni, mających niemniej niż 30-tu robotników, obowiązani są przy swoich zakładach utworzyć kasę zapomogowo-oszczędnościową; właściciele zakładów przemysłowych zatrudniający mniej jak 30-tu robotników, nie są do otwierania kas obowiązani, lecz byłoby do życzenia, aby to uczynili.

2) Celem kasy jest: *a)* udzielanie bezzwrotnych zapomóg pieniężnych robotnikom i ich rodzinom; b) przyjmowanie oszczędności robotników.

3) Każdy robotnik, posiadający książeczkę obrachunkową, uważany jest za obowiązkowego uczestnika kasy, od dnia zaliczenia go w poczet stałych robotników fabryki lub zakładu, t. j. od daty doręczenia mu książeczki obrachunkowej.

Uwaga. Robotnikom, którym wydawanie książeczek obrachunkowych nie jest obowiązkowem (stróżom nocnym, woźnicom, szwajcarom itp.), jeżeli wyrażą życzenie należenia do kasy, ma być wydana taka książeczka.

4) Potrącenia na rzecz kasy, dokonywane przez kantor zakładu z zarobku robotnika przy każdej jego wypłacie, dzielą się na dwie kategorje: pierwszą stanowi 1% od przypadającej robotnikowi należności i jest przeznaczoną na utworzenie kapitału, z którego mają być udzielane zapomogi bezzwrotne; drugą zaś stanowi 3% od zarobku, z których powstaje własna oszczędność robotnika, jaką odbiera w całości natychmiast po zwolnieniu z fabryki, jeżeli zostaje uwolniony nie na własne żądanie; we dwa miesiące zaś po uwolnieniu, jeżeli uwolnienie otrzymuje na własne żądanie; w tym ostatnim wypadku, ze względu na szczególnie na uwagę zasługujące okoliczności, natychmiastową wypłatę oszczędności może zadecydować inspekcja fabryczna.

Uwaga. Prawo do zapomóg bezzwrotnych robotnik utraca z dniem uwolnienia go z fabryki, bez względu na przyczyny uwolnienia. Jeżeli jednak robotnik był uczestnikiem kasy pięć lub więcej lat, to zachowuje przez dwa miesiące od dnia uwolnienia prawo do zapomóg.

5) Potrącenia obliczają się z całkowitych rubli, przyczem pół lub więcej niż pół rubla uważa się za całość.

6) Obadwa rodzaje potrąceń, zarówno na zapomogi, jak i na własną oszczędność robotnika, wpisują się oddzielnie do książeczki obrachunkowej. Po upływie roku potrącenie na oszczędność wpisuje się w ryczałtowej całorocznej sumie, do oddzielnej wydanej robotnikowi książeczki.

7) Z funduszów, powstających z jednoprocentowego potrącenia z zarobku robotników i z dołączanych do owych potrąceń funduszu z kar i dobrowolnych wkładów właściciela fabryki, uczestnicy mogą otrzymywać zapomogi: ą) w razie własnej choroby, przyczem zapomoga nie może przewyższać połowy zarobku ustanowionego za ostatnie dwa miesiące, i nie może być wypłacana dłużej, jak przez trzy miesiące; robotnice w razie brzemienności otrzymują zapomogę w tym samym stosunku przez dwa tygodnie przed i dwa tygodnie po połogu; b) w razie pożaru, wylewu i t. p. nieszczęśliwych wypadków, przyczem o wysokości zapomogi za każdym razem decyduje inspekcja fabryczna; c) w razie śmierci żony, męża lub dziecka, przyczem uczestnicy lub uczestniczki kasy otrzymują: na pogrzeb żony lub męża rs. 15, na pogrzeb dziecka rs. 10.

Uwaga. Po zwiększeniu się kapitału zapomogowego, zapomogi w kwocie rs. 10 mogą być także udzielane uczestnikom kasy w razie choroby któregokolwieck członka rodziny.

8) W razie śmierci samego robotnika bezdzietnej jego wdowie wypłaca się rs. 20, wdowie zaś z dziećmi 25 rs. W tym samym rozmiarze zapómogę dostaje rodzina zmarłej uczestniczki kasy.

9) Odstąpienie w jedną lub drugą stronę od norm, wskazanych w poprzednich paragrafach; może być dopuszczane za każdym razem z decyzji inspekcji fabrycznej, do której fabrykanci i robotnicy zwracają się o wyjaśnienia w nieporozumieniach, wynikających z interesów kasy.

10) Dla otrzymania zapomogi robotnik winien przedstawić odpowiednie świadectwo lekarza fabrycznego lub policji. W razie choroby, trwającej nie dłużej nad trzy dni, zapomogi wcale nie będą udzielane.

(D. n.)

Match 1000-kilometrowy.

„Sprężyści” i „sportowcy” Paryża przez niezwyczajne emocje przechodzili temu dni kilka. W galerji maszyn na polu Marsowem, na umyślnie w tym celu urządzonym torze odbył się olbrzymi, bo 1000-kilometrowy wyścig pomiędzy dwoma najwybitniejszymi we Francji cyklistami: Corre'm i Terront'em.

Już same dewizy dwóch przeciwników, pierwszego: „*Je veux, je peux!*” (Chcę, a więc mogę), drugiego zaś: „*Crève ou arrive!*” (Padnij lub wytrwaj), świadczą o zawziętce, z jaką zapaśnicy przystępowali do dzieła. Obaj królowie „pedału” niepierwszy raz mieli się potykać; w głośnym przed trzema laty rekordzie z Paryża do Brestu i z powrotem Terront zwyciężył Corre'a, co ten ostatni tak wziął do serca, iż postanowił odbić się za jakąbądź cenę. Bretończyk, a więc uparty, 15 razy dla wytrenowania się odbył podróż z Paryża do Brestu i *vice versa*, poczem wyzwał przeciwnika.

Match rozpoczął się w zeszły piątek, o godz. 10-ej wieczorem. Już o godz. 8-ej zebrało się w hali około 3000 widzów. Tor, biegnący dokoła galerji, wyłożony był deskami na szerokość od 4—5-iu metrów, po bokach nieco nachylony, długi zaś na 400 metrów. Miano objechać go 2500 razy. Zdaniem Terront'a, wymagałoby to 40-tu godzin czasu, Corre do obliczenia tego dorzucał 4 godzi-

---

I jeszcze podnieść się ośmielę, że zawsze w życiu takiej kobiety u nas da się odszukać jakiś powód szczególny upadku, który, jeżeli nie zupełnie ją usprawiedliwia, przynajmniej winę łagodzi. Z głębokiego przekonania twierdzę, że jak Jackal z powieści Dumasa ojca w każdem przestępstwie szukał kobiety, tak ja naodwrót w każdym upadku kobiety zamężnej szukałbym zawsze i przedewszystkiem winy męża. A żebym ją znalazł dziewięćdziesiąt dziewięć razy na sto, to dla mnie nie przedstawia żadnej wątpliwości.

To wszystko nie jest rozbiorem ani krytyką po raz pierwszy przedstawionej wczoraj w teatrze Rozmaitości komedji!.. Jest i nie jest, jak kto woli, bo zawsze ma trochę związku z jej treścią.

Przedmiot „Tych, które się szanuje” pokrewny jest z tysiącem innych komedyj francuskich, a niby przedstawia nowe komplikacje nie stosunku trzech nieuniknionych danych w zdradzie małżeńskiej: męża, żony i kochanka, ale pozornego przeciwstawienia bachantki ulicznej salonowej heterze. Z jednej strony Margot, dziewczyna z ludu, którą kopie się nogą i rzuca do rynsztoka, z drugiej kobieta zamężna, której oszczędza opinja publiczna, bo ją pochodzenie, sfera towarzyska, zamożność, wreszcie firma mężowska bronią od jawnych oznak pogardy, jakie się rozpustnicy słusznie należą.

Niezawodnie, że autor kwestję drażliwą postawił śmiało i na dobrym gruncie. Odpowiedziećby mu można, co prawda, że opinja, hołdując oportunizmowi w tej sprawie, może i nie tak źle robi, jakby się pozornie zdawało. Ostracyzm, krańcowość, mogłyby tu gorsze sprowadzić rezultaty, niż zbytnia pobłażliwość. Zdrada małżeńska jest faktem do stwierdzenia trudnym, a obmowa tak łatwe miałaby tu pole działania, że może i lepiej, bezpieczniej i korzystniej dla ogółu jest utrzymanie umownego prawa poszanowania spokoju rodzin tam, gdzie mąż sprawy krzywdy swojej przed forum opinji publicznej nie wytacza. Jeżeli to nie jest skończony szubrawiec, udający ślepego w widokach własnej korzyści, po co mu oczy otwierać i unieszczęśliwiać go, ośmieszać, kiedy w dodatku pozory tak łatwo zawieść mogą, i tam wskazywać błąd i winę, gdzie jest tylko lekkomyślność: pustota, czy niewinna igraszka!

Jeżeli komedja Piotra Wolffa według mnie nie przynosi nic nowego, nawet pod względem spostrzeżeń charakterystycznych do romansowych stosunków ludzi o lekkich sercach i nie ciężkich mózgach, to za to przedstawia ona bardzo wybitny talent komedjopisarski, z którym rzeczywiście liczyć się będzie potrzeba może w niedalekiej przyszłości. W „Tych, które się szanuje” są dwie sceny dla mnie znakomicie napisane, na które zachęcałbym bardzo zwolenników dobrej komedji (tylko rozumie się nie młode panienki), żeby specjalnie dla wysłuchania ich poszli do teatru. Pierwszą z nich jest końcowa scena aktu drugiego, w której na schadzce z Bressac'em pani de Mareuil proponuje mu rozwód ze swoim mężem i małżeństwo z nim, swoim kochankiem, który ma już jej po uszy. Druga scena to znowu przepyszne moralizowanie męża przez kochanka, gdy pan de Mareuil zwierza się Bressac'owi, że ma zamiar rozwieść się ze swoją żoną, a tamten oburzony gromi go z całą energją za tak niemoralny zamysł pozbycia się ciężaru, który oczywiście spadłby na jego barki. Te dwie sceny są prawdziwie komedjowe i można je śmiało zaliczyć do najlepszych nowoczesnego repertuaru.

Na publiczność zrobiła wielki efekt, może największe wrażenie w sztuce całej scena między dziewczyną z ludu a wielką damą, przeciwstawienie usprawiedliwiające tytuł komedji. Mnie się to wydało bardzo banalnym epizodem melodramatycznym. Środek to zużyty, choć niezawodny zawsze do wywołania śmiechu i oklasków, gdy jeden przestępca demaskuje drugiego i winy własne zmniejsza, argumentując porównaniami, które na jego korzyść wychodzą. W ogólnym przebiegu sztuki, w której akcji jest niewiele, ale za to dużo humoru i dowcipu w djalogu, można dopatrzyć bardzo stanowczego wpływu Becque'a i jego „Paryżanki”. Tylko, że Becque przy całym swoim pesymizmie i naturalizmie ma głębszą psychologję i wierniejszą spostrzegawczość życia, gdy Wolff znowu posiada więcej temperamentu scenicznego, talent komedjopisarski wrodzony.

„Te, które się szanuje” grane były świetnie przez panie: Marcellównę, Ludową, Wolskiego i Frenkla. I tych czworga artystów grę warto widzieć, bo rzeczywiście najwybredniejszego znawcę gry aktorskiej uraczyć mogą.

Panna Czakówna nie dobrze zrozumiała swoją rolę: grała naiwną, a właściwie bezbarwną, kiedy przedstawiana przez nią młoda wdowa z trzech kobiet w sztuce jest najprzewrotniejszą i najbardziej zepsutą. To jest bardzo trudna rola, którą trzeba markować niezmiernie subtelnie.

Trudno mi nie zwrócić uwagi na bardzo wadliwy przekład nowej sztuki przez panią Gabrjelę Zapolską, jako tłumaczkę wymienioną na afiszu. Pani Zapolska jest literatką, pisze powieści, a nawet wystawiała dramat p. t. „Małaszka”, w którym ja przynajmniej upatrywałem niezwyczajny talent autorki. Tymczasem w drugim już jej przekładzie błędy językowe co chwila rażą, a jeszcze „Safo” miała mniej zwrotów francuskich, aniżeli wczorajsza komedja Wolffa. Co to znaczy jakieś: „przechodzę mimo”, „to silniejsze ode mnie”, „dziewczyna”, użyta w znaczeniu obelżywem, i najrozmaitsze wyrazy, ukute żywcem z francuskich a zupełnie w naszej mowie nie znane.

Bez nadzwyczajnych wymagań co do czystości języka, bo tych, niestety, na scenie zadowolnić nie można i wielu cudzoziemskich wyrazów musimy używać z konieczności, tem więcej, żeśmy je sobie już przyswoili, sądzę jednak, że mamy prawo żądać od literatki, autorki, piszącej rzeczy oryginalne, ażeby i tłumaczenia opracowywała staranniej i nie kaziła języka zwrotami, przeciwnemi zupełnie jego naturze. Tem więcej, że pani Zapolska, kiedy chce, umie się zdobyć na jędrne słowo i zupełnie dobry djalog sceniczny. Tembardziej zatem zaniedbanie do poprawy wskazać jej potrzeba.

Kazimierz Zalewski.

ny. Match zatem trwać miał od piątku, godz. 10-ej wieczorem, do niedzieli, do 8-ej lub 9-ej wieczorem przypuszczalnie, a więc dwie noce i dwa dni na siodle.

Na kilka minut przed 10-tą pojawiają się zapaśnicy: Terront, 35-letni, średniego wzrostu, o ruchach nieco powolnych i ciężkich, w trykocie niebiesko-czarnym; Corre, młodszy, 28-letni, z głową podaną trochę naprzód, brunet, w trykocie białym. Towarzyszą im trenerzy w różnokolorowych trykotach. Obaj wraz z trenerami objeżdżają tor dokoła po razu i stają u startu.

Zegar wydzwania zwolna 10-tą: zapaśnicy wskakują na siodła, sędzia arbiter, René de Knyff, daje znak i przy głośnem „hurra" widzów ruszono z miejsca.

Zrazu Corre wybija się naprzód. Pędzi poprzedzony przez dwóch trenerów. Za nimi sunie trener Terront'a, ten zaś toczy się ostatni i gdy Corre, wyprostowany na jasno-zielonym bicyklu, stara się jaknajwięcej zyskać terenu, Terront, pochylony, zdaje się regulować ruchy stalowego rumaka.

W pierwszej zaraz godzinie niesłychanie szybkiem tempem ujechano 34 kilometry. Corre wciąż usiłuje wyprzedzać przeciwnika, Terront trzyma się blizko i wyczekuje sposobności...

O północy zaznaczono 65 kilometrów. Galerja zwolna wyludnia się, pozostają tylko członkowie *jury*, trzymający zakłady i kilku zawziętych uprawiaczy sportu. Wśród nocy Terront, korzystając z chwilowego zwolnienia tempa przez przeciwnika, wyprzedza go i mimo wysiłków Corre'a utrzymuje się na czele.

Tak rzeczy trwają do godz. 11-ej przed południem. Obaj zapaśnicy pędzą bez przerwy, obojętni na pozór i spokojni. Od czasu do czasu trenerzy podają im gąbki do ocierania się z potu, filiżankę buljonu lub kawy, wypijaną w biegu, bez najmniejszego zwolnienia pędu.

O godz. 11-ej przed południem objechali tor jeden za drugim 915 razy dokoła, czyli 366 kilometrów. W tej chwili Corre zmuszony jest zsiąść z maszyny, a podczas nieobecności jego Terront zyskuje dwa obiegi. Po powrocie pierwszego pędzą dalej razem, jednocześnie jedząc śniadanie. Corre spożywa bifsztyk i jaja na twardo—prawdopodobnie, aby nie być zmuszonym do powtórnego opuszczenia maszyny. Terront nie obawia się tego, zdaniem trenera, zabezpieczył się przeciw konieczności zatrzymywania się odpowiednim przyrządem. Zjada udko kurczęcia i wiele bardzo winogron.

O godz. 3-ej po południu (17 godzin biegu) Terront, wciąż trzymając się na przodzie, ujechał 471 kilometrów, t. j. prawie pół drogi. Corre, dotrzymuje mu placu, ale zawsze mniej o dwa stracone obiegi. Ujechał zatem 470 kilometrów. Dla jednego i drugiego średnia wynosi przeszło 27 kilometrów na godzinę.

O godz. 4-ej min. 40 Corre, pchnąwszy się nagle, zabiera czoło. Załapany znienacka Terront, wypuściwszy go na 25 metrów, zwiększa szybkość i równa się z nim. Pęd zapaśników staje się zawrotnym. Czas trwania objazdu całkowitego toru, wynoszący do tej pory 61 sekund, w siedmiu następnych obiegach schodzi do 51 sekund.

O godz. 8-ej wieczorem Terront ujechał 588 kilometrów 370 m., Corre zaś 587 kilom. 570 m., pierwszy zatem wciąż był górą o dwa obiegi.

O godz. $9\frac{1}{2}$ Corre, rad nierad, powtórnie zsiada z bicyklu, a Terront, który „wszystko przewidział", korzysta z tego ile możności, pędzi jak szalony i, zanim przeciwnik powrócił na stanowisko, zyskał awansu 6 kilometrów.

O godzinie 10-ej Terront zrobił 631 kil. 220, a Corre 625 kilom. 220.

Kilka minut po 11-ej Terront po raz pierwszy po 25-iu godzinach jazdy zatrzymał się i zsiada z maszyny, na której pękła obręcz gumowa pneumatyczna i zmienił ją na inną. Corre próbuje odbić się, ale że mu się także niebawem jakiś drobny wydarzył przypadek, o 3-ej godzinie zatem nad ranem przeciwnik jego miał 8,800 metrów awansu. Tak rzeczy stały do godziny 5-ej. O 6-ej Terront jeszcze zyskał na terenie, zrobił 782 kil. 154, Corre zaś 772 kil. 554; różnica zatem wynosiła na ko...ść pierwszego 9 kil. 600.

... godzinie $7\frac{1}{2}$ obaj zapaśnicy zsiadają z bicyklów dla masowania się. Przystanek trwał 17 minut.

Obaj zmęczeni bardzo i nic dziwnego, wszakże 33 godzin już pędzili bez przerwy prawie. Terront twarz miał nabrzmiałą, doznaje bólu w lewem oku, na trykot nakłada surdut, czyni to samo i Corre. Trenerzy, którzy także dwie noce nie spali, trzymają się jakoś lepiej i dodają stronom otuchy.

Wobec okrzyków tłumu już teraz widzów kilkunastotysięcznego zapaśnicy puszczają się dalej i wzmocnieni energicznym masażem, pędzą z szybkością 20 kilometrów na na godzinę. Kres wyścigu zbliża się. Corre nie ma czasu do stracenia i zacięta wywiązuje się walka, w której odbił się trochę. O godzinie 3-ej (41 godzina biegu) zrobił 969 kil., Terront wszakże miał ich za sobą 978.

W tej chwili jeden z trenerów Corre'a podał mu bukiet, przyniesiony mu przez przyjaciół. Bretończyk objechał z nim raz tor dookoła, poczem oddał go trenerowi. Ze swej strony dwaj główni trenerowie Terront'a dotrzymali mu placu, głośną rozmową broniąc go przed opanowywującą go sennością.

Na dwie minuty przed godziną 4-tą Terront stanął u mety, objechawszy tor 2,500 razy! Przebył 1,000 kilometrów w *41 godzin, 58 minut,* $52\frac{4}{5}$ *sekundy,* wyprzedzając Corre'a o 23 obiegi, t. j. 9,200 metrów.

Tłum obnosił zwycięzcę w tryumfie, zarzucając go bukietami.

Podobno zapaśnicy nowe wyznaczyli sobie *rendez-vous* i za kilka miesięcy potężniejszego jeszcze rozegrać mają *matscha.*

Ha! co poradzisz z dewizami: „*Je veux, je peux!*" „*Crève ou arrive!*" (=)

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

Dla uniknięcia nieporozumień, uprzedzamy szanown. prenumeratorów miejscowych „Kurjera", iż przedpłata na ręce roznosicieli może być wnoszona j e d y n i e za kwitem sznurowym, pieczęcią administracji opatrzonym, w przeciwnym bowiem razie za wpływ pieniędzy odpowiadać nie możemy. Wszelkie listy pieniężne i korespondencje, tyczące się prenumeraty, winny być adresowane wprost do administracji „Kurjera Warszawskiego".

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Departament lekarski ministerjum spraw wewnętrznych—jak czytamy w *Astrach. Wiestn.*—wydelegował drów med.: L. S. Stepanowa i Arupchanowa do prowincji Persji południowej, Seistan, w celu zbadania na miejscu i określenia choroby epidemicznej, szerzącej się tam z wielką gwałtownością. Zadaniem delegatów będzie nadto oznaczenie tych miejscowości w obrębie Rosji, w których nieodzowną jest rzeczą rozciągnięcie obserwacji lekarskiej nad przyjezdnymi oraz zaprowadzenie dezynfekcji towarów, przywożonych ze wzmiankowanej prowincji.

= *Mitaw. wied.* donoszą, że prezes sądu zjazdowego w Libawie, p. Baszmakow, skodyfikował i wydał w języku russkim zbiór ustaw, dotyczących włościan kurlandzkich.

= *Birż. wied.* donoszą, iż ostatecznie postanowiono przeprowadzić reformę specjalnych zakładów technicznych. Uznano mianowicie, że istniejący obecnie systemat wykształcenia technicznego jest niezadowalniający z powodu nader obszernych i uciążliwych kursów nauk dodatkowych. Oprócz tedy skrócenia tych kursów, postanowiono zwrócić pilną uwagę na rzeczy specjalne, a przedewszystkiem zreorganizować zajęcia praktyczne w warsztatach, laboratorjach i t. d. Przy dzisiejszej organizacji szkół technicznych, instytutów technologicznych, inżenierskich i t. d., nie różnią się one prawie od fakultetów fizyczno-matematycznych, co nie jest bynajmniej pożądanem. Nareszcie zamierzono zbadać przyczyny smutnego faktu, że znaczny procent słuchaczów wyższych szkół technicznych nie kończy całkowitego kursu nauk, skutkiem czego powiększa liczbę niedouczonego proletarjatu.

= Dowiadujemy się, iż w tutejszym kantorze Banku państwa zaprojektowano ułatwienie kredytu drobnym przemysłowcom i rękodzielnikom, prowadzącym solidnie interesy, dla których dotąd kredyt w tej instytucji był zamknięty.

= Komitet, zawiadujący zakładem leczniczym w Ciechocinku, poszukuje na nadchodzący sezon orkiestry smyczkowej, złożonej z 18-tu muzykantów. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja komitetu w Warszawie przy ulicy Hożej pod nr. 7-ym.

= *Słowo* donosi, że współzawodniczące dotąd towarzystwa żeglugi na Wiśle zawarły umowę rejentalną w Płocku, której mocą interesami wspólnemi ma kierować jeden zarząd. Umowę zawarto na czas dłuższy. Zjednoczeni rozporządzają 24-ma parowcami i 27-ma gabarami.

= Dzisiejsza *Gaz. polic.* zamieszcza następujące nowe przepisy, obowiązujące kantory mamek: 1) Kantory te mają na celu dać czasowy przytułek kandydatkom i rekomendować mamki zupełnie zdrowe; 2) przy podaniu próśb o pozwolenie otwarcia kantoru, jeżeli to czyni nielekarz, należy przedstawić piśmienną deklarację tego lekarza, który przyjmuje na siebie obowiązek dozorowania mamek, ich dzieci oraz stanu sanitarnego kantoru; 3) przyjęcie kandydatek może nastąpić dopiero po zrewidowaniu ich, tudzież ich dzieci przez lekarza; 4) każda kandydatka winna przedstawić pasport i świadectwo księdza o czasie urodzenia i chrztu dziecięcia lub zaświadczenie klinik oraz przytułków położniczych; 5) mamka powinna w kantorze karmić tylko swoje dziecię, innych niewolno; 6) utrzymującym kantory nie wolno przyjmować na wykarmienie dzieci postronnych; 7) lokal kantoru powinien być oddzielony od wszelkich mieszkań, suchy, ciepły, z należytą wentylacją i odpowiednią objętością powietrza; 8) utensylja niezbędne są: łóżka żelazne, materace, poduszki, kołdry, pościel dla dzieci, wanny dla ich kąpania; kandydatki, w razie nieposiadania swojej odzieży, dostają kantorową; 8) otrzymują one pożywienie zdrowe i w potrzebnej ilości, a opłata za przebywanie w kantorze oznacza się po wzajemnem porozumieniu; 10) w tych wypadkach, w których to będzie przez administrację uznane za niezbędne, ustanowioną będzie taksa, zatwierdzona przez gubernatora lub naczelnika miasta; 11) obowiązki lekarza dozorującego są: a) staranne i szczegołowe zrewidowanie kandydatek; b) udzielanie pomocy chorym i kwalifikowanie mamek oraz ich dzieci do właściwych szpitali na koszt właściciela kantoru; c) dokonywanie analizy pokarmu, której rezultat decyduje o pozostawieniu lub wydaleniu mamki; d) sporządzanie sprawozdań o kandydatkach w oddzielnych książkach poświadczonych przez miejscowy urząd lekarski. 12) Osoby, poszukujące w kantorze mamek, wnoszą za rekomendację umówioną opłatę, przyczem, gdyby mamka w ciągu 10-iu dni okazała się z jakichkolwiek przyczyn niezdatną, kantor obowiązany jest przedstawić inną bez osobnego za to wynagrodzenia. 13) Kantory mamek pozostają pod kontrolą urzędów lekarskich, którym lekarz dozorujący obowiązany jest składać miesięczne i roczne sprawozdania. Pozostałe punkty obejmują przepisy, dotyczące zmiany lekarza dozorującego i szematy ksiąg oraz wykazów."

= Rada państwa na przedstawienie ministra spraw wewnętrznych o utworzeniu posady pomocnika prezydenta miasta Warszawy wydała opinję, Najwyżej zatwierdzoną pod d. 9-ym stycznia r. b.: 1) aby w etacie biura magistratu m. Warszawy utworzona została posada pomocnika prezydenta z zaliczeniem jej do klasy V-ej i z pensją 5,000 rs. i 2) aby potrzebny na ten cel wydatek 5,000 rs. czyniony był z funduszów miasta Warszawy.

= Na ostatniem zebraniu radzców dyrekcji szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Kielcach na miejsce p. Ludwika Łuniewskiego, który po 40-letniej służbie otrzymał emeryturę, rachmistrzem biura dyrekcji szczegółowej mianowany został p. Bronisław Niesiołowski, na tegoż miejsce archiwistą p. Jan Purski, podrachmistrzem p. Bolesław Kownacki, podsekretarzem zaś p. Władysław Czaplicski.

= Prezes departamentu warszawskiej izby sądowej rz. r. st. Markow wyjechał do Władysławowa.

= Inspektor ogrodu pomologicznego, p. Aleksander Girdwoyń, po dłuższej nieobecności objął od wczoraj swoje obowiązki.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś w teatrze Wielkim „Faworyta", w Rozmaitościach „Te, które się szanuje", a w Małym „Mężatka-panna" i „Wiceadmirał".

* Komedja Wolffa „Te, które się szanuje" grana będzie jutro po raz trzeci w teatrze Rozmaitości.

* Teatr Mały daje jutro po raz drugi krotochwilę Mosera „Mężatka-panna".

Widowisko zakończy operetka Millöckera „Wiceadmirał".

* Panna Hellerówna da się słyszeć w przyszłym tygodniu w „Faworycie" (poniedziałek), „Rycerskości wieśniaczej" (środa) i „Afrykance" (piątek).

Repertuar przyszłotygodniowy zapowiedzieć ma nadto następujące opery z udziałem panny Cruz i pana Russitano: „Hugonoci" (wtorek), „Moc przeznaczenia" (czwartek) i pierwszy raz „Willi" (sobota).

* Primaballerina, panna Petipa, gościć ma kilkakrotnie na naszej scenie.

Pierwszy jej występ zaprojektowano na środę przyszłą.

* Artyści teatru Rozmaitości odczytali dzisiaj komedję Kazimierza Zalewskiego „Prawa serca".

W utworze tym grać będą panie: Barszczewska, Marcellówna, Ostrowska i Szymanowska, pp. Frenkiel, Kotarbiński, Ładnowski, Narkiewicz, Nowicki i Wojdałowicz.

* Najbliższą nowością w repertuarze jednoaktowych utworów, grywanych na scenie teatru Rozmaitości, będzie komedja oryginalna Franciszka Dominika „Dzieci muzy".

Z komedji tej próby pamięciowe są w pełnym biegu.

* W Kielcach zapowiedziany został koncert 9-letniego skrzypka, Arturka Argiewicza.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach w teatrach osób: Wielkim 649, Rozmai-

tości 614, w Małym 248; na wystawie etnograficznej 30.

= Nowa ustawa sportowa.

W ostatnim numerze *Jeźdźca i Myśliwego* znajdujemy ciekawe dane w sprawie normalnej ustawy dla towarzystw wyścigowych, którą opracowała specjalna komisja, wybrana na zjeździe wiceprezesów tychże towarzystw.

Do specjalnej komisji wyścigowej należą pp.: hr. Nirod, hr. J. Potocki i marszałek J. Niemcewicz.

Wedle nowej ustawy, wiceprezesowie mają być zamienieni na prezesów, wybieralnych co trzy lata, z nadzwyczaj obszerną władzą.

Każdy prezes będzie miał do pomocy dwóch wiceprezesów również wybieralnych.

Dotychczasowe komitety i dyrekcje zostaną zniesione, a w części zastąpią je komisje techniczne, złożone z trzech członków stałych i trzech przybranych.

Układaniem programów wyścigów zajmować się będą komisje techniczne, lecz każdy projekt ma być zatwierdzony przez prezesa, który może czynić w nim zmiany.

Fundusze towarzystwa pozostają pod dozorem i odpowiedzialnością kasjera wybieranego, lecz żaden wydatek nie może być uczyniony bez wiedzy i podpisu prezesa lub jego zastępcy.

Sekretarza mianuje prezes, od którego też będzie on zależny.

Na czas wyścigów będą wybierani „członkowie gospodarze" do utrzymania porządku na torze, ważenia jeźdźców i t. d.

Ustawa przewiduje dwa rodzaje członków rzeczywistych i mających prawo wstępu do trybuny członkowskiej, lecz tylko pierwszym służyć będzie prawo głosu na zgromadzeniach.

Celem tych ostatnich jest tylko wybór administracji, która następnie sama kieruje w zupełności interesami towarzystwa i wyścigami.

Kwestje sporne rozstrzygać będą wybieralni „stewarci".

W części wyścigowej ustawa zaprowadza jedną bardzo ważną zmiana, a mianowicie na hipodromach pierwszorzędnych zabrania gonitw „okręgowych", co znaczy, że dotychczasowe ograniczenia na wyścigach wiosennych w Moskwie zostaną zniesione.

Dla koni zagranicznych ustawa normalna zaprowadza surowe ograniczenia.

Projekt tej ustawy już w tych dniach ma być przesłany p. ministrowi dworu do przejrzenia,

Ustawa opracowana została na zjeździe członków komisji w Janowie.

= Ogólne zebranie.

Pojutrze, o godzinie 11-ej przed południem, w sali losowań odbędzie się ogólne zebranie uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej służby w kantorze i oddziałach Banku państwa.

Porządek dzienny zebrania między innemi zapowiada dyskusję nad wnioskiem zarządu co do udzielania pożyczek do jednorazowego zwrotu oraz rozpatrzenie świeżo opracowanej instrukcji dla zarządu i komisji rewizyjnej.

Z nadesłanego sprawozdania widzimy, iż kasa w roku sprawozdawczym liczyła 212-tu członków, że zaś w ciągu tego czasu z powodu różnych przyczyn ubyło 36-iu, z chwilą przeto zamknięciu rachunków kasa posiadała 176-iu uczestników, których kapitał z wniosków obowiązkowych wynosił rs. 57,346 kop. 56.

Obrót pożyczek zamykał się w następujących cyfrach: pozostałość z r. 1891-go wynosiła rs. 63,326 kop. 24, w ciągu roku wydano różnego rodzaju zaliczeń na sumę rs. 264,024 kop. 70, czyli razem rs. 327,350 kop. 94, spłacono rs. 266,886 kop. 42, a zatem na r. b. na rachunku tym pozostało zaliczeń do uregulowania w kwocie rs. 60,464 kop. 52.

Rachunek artykułów spożywczych, łącznie z pozostałością z r. 1891-go, wynosił rs. 5,974 kop. 89; w ciągu roku sprzedano towarów za rs. 4,623 kop. 81, na rok przeto 1893-ci pozostało artykułów za rs. 1,351 kop. 8.

Stan czynny kasy przedstawia się, jak następuje: gotowizna rs. 702 kop. 76, rachunek bieżący w warszawskim kantorze Banku państwa rs. 183 kop. 77, papiery procentowe rs. 3,433 kop. 02, pożyczki rs. 60,464 kop. 52, artykuły spożywcze rs 1,351 kop. 8, ruchomości rs. 54 kop. 56, sumy lokowane w kasie oszczędności Banku państwa rs. 88 kop. 43.

Stan bierny: kapitał żelazny rs. 2,015, wnioski obowiązkowe rs. 57,346 kop. 56, 3% rachunek wkładów rs. 571 kop. 54, rachunek bieżący rs. 1 kop. 81, sumy przechodowe rs. 787 kop. 71, procenty odliczone na rok bieżący rs. 1,228 kop. 76.

Czysty zatem zysk za rok sprawozdawczy wynosi rs. 4,326 kop. 76.

Z uwagi na ważność wniosków, przedstawić się mających na ogólnem zebraniu, zarząd uprzejmie zaprasza o liczne zgromadzenie się uczestników.

= Na bibljotekę

Program jutrzejszego wieczoru w lokalu Stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego, z przeznaczeniem dochodu na bibljotekę, będzie niezwykle urozmaicony.

Oprócz jednoaktówki, udział w części muzyczno-deklamacyjnej biorą zaproszeni artyści.

Bilety już prawie wszystkie zostały rozebrane.

= Usłużny złodziej.

W dniu wczorajszym jadący z Piaseczna Józef Grzywna zgubił na drodze bicz, poprosił przeto przechodzącego mężczyznę o przytrzymanie koni.

Gdy G. oddalił się o kilkadziesiąt kroków, nieznajomy zaciął konia i galopem puścił się ku Warszawie.

Stało się to tak szybko, iż właściciel nie mógł dogonić opryszka, który, jak następnie wykazały ślady, puścił się drogą boczną ku rogatce czerniakowskiej.

Strata wynosi kilkaset rubli.

= Zemsta dziecka.

Do jakiego stopnia złe instynkty objawiają się już w małych dzieciach, dowodzi fakt następujący.

Siedmioletni Grzegorz Wojczarek, syn właścicielki składu owsa i siana na przedmieściu Powązki, został przez matkę ukarany za to, iż uderzył 2-letnią swą siostrzyczkę.

W kilka godzin później Wojczarkowa, znajdując się w sieni, usłyszała przeraźliwy krzyk dziecka.

Okazało się, iż niegodziwy chłopiec, przypisując winę ukarania swego maleńkiej siostrzyczce, wylał na nią przez zemstę garnek z ukropem.

Biedne dziecko doznało tak bolesnych poparzeń, iż życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

Malec, pośpiesznie wylewając gorącą wodę, sam również poparzył sobie ręce i nogi.

= Błonica.

Pod № 33-im przy ul. Przemysłowej, w mieszkaniu stolarza Mechuńskiego, dzieci zachorowały na błonicę.

Lekarz miejski, dr. Gawryłow, zarządził izolację chorych i przedsięwziął środki dezynfekcyjne.

= Samobójstwo.

Nocy dzisiejszej właściciel restauracji pod № 11-ym przy ul. Królewskiej, Ludwik Sierpiński, już po wyjściu gości udał się do swego pokoju, nie załatwiwszy zwykłego z dnia obrachunku.

Kiedy po chwili ktoś zajrzał do pokoju, okazało się, iż Sierpiński wisi na haku.

Wszelkie środki ratunku były już spóźnione i wezwany lekarz stwierdził śmierć S.

Rozstrój umysłowy był przyczyną desperackiego czynu.

= Podejrzenie utonięcia.

Cztery dni upłynęło jak Ludwik Krajewski, rybak, i syn jego, 18-letni Michał, popłynęli z Żerania łódką w górę Wisły.

Rodzina Krajewskich, zaniepokojona ich nieobecnością, rozpoczęła energiczne poszukiwania.

Łódkę wczoraj znaleziono w przeciwnym kierunku, bo wprost Bielan, ze śladami znacznego uszkodzenia i bez wioseł.

O rybaku i synu jego niema żadnej wiadomości, zachodzi więc podejrzenie, iż obaj, wskutek jakiegoś nieszczęśliwego wypadku, znaleźli śmierć w nurtach wezbranej rzeki.

= Dzieciobójstwo.

Mieszkaniec Wawrzyszewa, Szczepan Karczmarek, wywoził nocy wczorajszej nieczystości z ustępu domu pod № 37-ym przy ul. Nalewki.

Przy wylewaniu zawartości beczek na polach pomienionej wioski, spostrzegł zwłoki małego dziecka.

Śledztwo rozwinięto.

= Pożar wozu.

Furman frachtowy, Moszek Elinger, podążając z Sochaczewa ku Warszawie, poczuł zapach spalenizny.

Okazało się, iż w pakach z towarem wełnianym wszczął się ogień.

Elinger, gasząc pożar, boleśnie się poparzył.

Szkody zrządzone w towarze spalonym lub uszkodzonym wynoszą około 400 rs.

„Hugonoci."

Z pierwszym występem pana Russitano (tenora) na scenie warszawskiej powtórzyła się zwykła historja przybyszów z pod obcego nieba. Cały przybór kataralnych niedyspozycyj nawiedził śpiewaka, zmuszając go do ciągłych zmian repertuaru. Dlatego też publiczność, nie dowierzając zapowiedziom afiszowym, na przedstawienie wczorajsze „Hugonotów" stawiła się wcale nielicznie.

I cóż stracili na tem nieobecni? Niewiele, gdyż jedynie możliwość w przyszłości porównań, gdy p. Russitano będzie się czuł w istotnie normalnych warunkach swego tenorowego usposobienia i zdrowia.

Wczorajszy Raul, a raczej wokalna partja jego, wykazała śpiewaka o rozległym głosie tenorowym, szczególniej dźwięcznie brzmiącym w górnej cząstce skali, odpowiadającej w sposób łatwy, bez wysiłków i krzyku. Średnia za to część skali brzmi dosyć niewyraźnie, sucho—być może, że to wpływ przebytej influenzy.

Najlepiej wykonanym epizodem tej olbrzymiej partji był romans w akcie pierwszym. Fraza, traktowana w sposób szeroki, spokojny, przejętą była uczuciem szlachetnem, dodatnio na słuchaczów oddziaływającem. Zdawaćby się mogło, że śpiewak ten, ogłaszany jako „*tenor di forza*", właściwie jest przedstawicielem raczej liryzmu—przymiot to arcycenny nawet dla „forsownego" bohatera!

W pozostałej części roli znać było, że p. Russitano zmuszony był do szczególniejszej baczności nad swem zadaniem wokalnem, więcej więc w tem było *dobrej woli*, aniżeli rzeczywistego spełniania *intencyj* Meyerbeera. Z tem wszystkiem jest to śpiewak, zdradzający dobre przygotowanie techniczne.

Jako aktor, p. Russitano dalekim był od stworzenia tego młodzieńczego, pełnego zapału typu, jakim jest w galerji operowej Raul de Nangis. Pomimo wysiłków do nadania sobie odpowiedniego wyrazu w tej roli, śpiewak miał, a raczej robił minę ciągłego jakby wystraszenia. Doprawdy, jedynie czar sztuki muzycznej był w stanie osłonić parodystyczną przesadę harmonijnego pogodzenia żywiołu muzyczno-wokalnego z aktorskim—czyżby to także przypisywać należało usposobieniu kataralno-gorączkowemu? Przekonamy się o tem w rolach następnych pana Russitano, obecnie należy tylko zaznaczyć, że debiut śpiewaka cieszył się powodzeniem.

Panna Cruz w roli Walentyny starała się partję swą wykonać jaknajdokładniej, co też udało się jej po części, ale... ale przecież słuchaczom idzie o artyzm, a nie o pierwsze próby.

Królową była p. Dowiakowska, przyjmowana z zasłużonem wyróżnieniem, zdumiewając niewyczerpanym zasobem doświadczenia. Dlaczego jednak to „doświadczenie" nie ujawniało się w tle orkiestrowem? Arcydzieło Meyerbeera, wyrzeźbione we wszystkich szczegółach z takim artyzmem, stanowiło dla orkiestry zagadkę, ukrytą w zwojach potężnej partytury, zagadka ta jednak nie została bynajmniej przez wykonanie rozwiązaną, tyle w niem było pospolitości i niewykończenia. A jednak od lat tylu „Hugonoci" stanowią stałą „ozdobę" repertuaru operowego.

St. Ciechomski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 10-ej zrana, w kantorze warszawskim Banku państwa, odbędzie się w obecności delegowanych władz posiedzenie publiczne, celem włożenia do koła numerów, przeznaczonych na 54-te ciągnienie, 4-procentowych listów likwidacyjnych Królestwa Polskiego, a następnie losowania tychże.

Z ŚWIATA.

× Z Krakowa donoszą nam pod dniem 28-ym z. m.: „Wybrany niedawno prezesem Towarzystwa tatrzańskiego ks. Jerzy Czartoryski z Wiązownicy oświadczył stanowczo, iż godności tej i połączonych z nią obowiązków, ze względu na nawał innych czynności, przyjąć nie może. Z tego powodu w najbliższym czasie odbędą się wybory prezesa.—Teatrowi tutejszemu nadesłał p. Teodor Jeske-Choiński komedję swoją p. t. „Ostatni akt". — W sobotę wystawiony będzie „Flirt" Bałuckiego.—Artyści malarze tutejsi wysłali w tych dniach na wystawę do Chicago pierwszą serję obrazów. Druga serja ma być wysłana jeszcze w połowie marca. — Krakowska rada miejska za przyjęcie do gminy pobiera obecnie taksy według najwyższej taryfy. Ubiegający się o otrzymanie obywatelstwa austrjackiego, zrażeni wysokością pobieranych opłat, nie do Krakowa, lecz do okolicznych gmin udają się z prośbami o przyjęcie ich do ksiąg stałej ludności."

× Ministerjum Clevelanda. Oto szereg osób, którym nowy prezydent Stanów Zjednoczonych powierzyć zamierza godność ministrów: Przyszły sekretarz stanu spraw zewnętrznych, Walter Gresham, pochodzi ze stanu Indjana. Podczas wojny domowej służył w wojsku i dosłużył się rangi jenerała; później poświęcił się służbie cywilnej, zajmując między innemi przez czas dłuższy stanowisko sędziego w stanie Illinois. Przeznaczony na sekretarza stanu spraw finansowych (na ministra skarbu) John Carlisle z Kentuky był w ostatnich czasach adwokatem; przez długie lata jednak należał najpierw do izby reprezentantów, następnie do senatu. Sekretarzem stanu wojny (ministrem wojny) zostać ma w przyszłym gabinecie Daniel Lamont z Nowego Jorku; jest on wydawcą jednego z tamtejszych dzienników. Był sekretarzem prywatnym Clevelanda podczas poprzedniej jego prezydentury (od r. 1885—1889-go) i zostaje w osobistych przyjacielskich stosunkach z nowym prezydentem. Przyszły sekretarz stanu sprawiedliwości, Smith, pochodzi ze stanu Georgia i jest jednym z najzdolniejszych mówców amerykańskich. W Atlanta wydaje Smith pismo, poświęcone sądownictwu. Pocztmistrzem jeneralnym zostać ma Wilson Binel.

BAŃKI MYDLANE.

To samo, ale nie to samo.

— Panie Fajnbube!—proponuje przyszły teść przyszłemu zięciowi. — Dam panu córkę odrazu, a posag, to ja panu wypłacę na raty.

— Wiesz pan co?—odpowiada nie w ciemię bity Fajnbube—zróbmy lepiej odwrotnie: daj mi pan posag odrazu, a córkę, to ja będę brał na raty...

*

„Na raucie", czyli „W myśli i na języku".

— Pani! Kocham po nad życie,
Po nad słowa, nad wyrazy...

(Umiem strofkę tę na pamięć,
Powtarzam ją sto razy.)

— Jesteś piękna, jak marzenie,
Czysta, jako kropla rosy...
(Zyzem patrzysz, piegowata
I przyprawne nosisz włosy.)

— Czy pozwolisz, bym poprosił
Papy o tę cudną rączkę?
(Aż drżysz, babo, by coprędzej
Dał ci ślubną ktoś obrączkę.)

— Wszak mi wierzysz? W mych intencjach
Tylko czyste nuty grały...
(Nie brał kulibym do nogi,
Gdyby nie dom, kapitały.)

— Zgoda?? Czy tak?! Co za szczęście!!
Ja z radości zmysły gubię!...
(Stary grzmocie, to, co myślę,
Powiem, ale.. już po ślubie.)

Na komitet obywatelski zawiązany z powodu cholery.

JW. jenerał Starynkiewicz rs. 8.

Na kasę Mianowskiego.

N. S. wygrane w dniu 21-ym z. m. kop. 27.

Na kościół w Otwocku.

Z. tytułem kary kop. 15.

Dla biura nędzy wyjątkowej.

Józef N. rs. 1 kop. 60.

Na przytułek dla zwierząt pozbawionych opieki ludzkiej.

Od starych panien kop. 60.

NEKROLOGJA.

Ś. † P. 897

August Nepros,

były kupiec i obywatel miasta Warszawy,

opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zakończył życie w dniu 28 lutego r. b., przeżywszy lat 56. Pogrążona w ciężkim smutku żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Antoniego (po reformackiego) w dniu 4-ym marca r. b., to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** przed poł., oraz na wyprowadzanie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

† Ś. p. Anna z Rotherów Czuleńska,

WDOWA,

po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 55, w dniu 1-ym marca 1893 r. przeniosła się do wieczności. Pozostała matka, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele katedralnym św. Jana przy ulicy Świętojańskiej, o godzinie **10-ej** zrana, w dniu 4-ym marca r. b., to jest w sobotę, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—311

Ś. † P.

Juljusz Leon Sikorski,

opatrzony św. Sakramentami, po krótkich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 2 go marca 1893 r., przeżywszy lat 23. Pogrążona w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła na cmentarzu powązkowskim dnia 4-go marca, to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie do grobu familijnego na tymże cmentarzu.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —315—

Ś. † P.

Antonina z Maciejewskich BROGOWSKA,

żona ogrodnika, opatrzona św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 3-go marca r. b., przeżywszy lat 30. Pogrążeni w głębokim smutku: mąż z rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła św. Aleksandra, w d. 5 marca, to jest w niedzielę, o godz. **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—316—

† Ś. p. Aniela z Lipskich

WYRZYKOWSKA,

opatrzona św. Sakramentami, zakończyła życie w dniu 1-ym marca r. b., przeżywszy lat 72. Nabożeństwo, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w sobotę dnia 4-go marca, odprawione będzie w kościele dolnym św Karola Boromeusza, po którem nastąpi zaraz wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. —929

Ś. † P.

Józef Jedynacki,

zmarł dnia 1-go marca r. b. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 4-go marca r. b., t. j. w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie. Wyprowadzenie zwłok nastąpi tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —910

† Ś. JULJAN FLIEGENRING,

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 4-go marca, o godzinie **4-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania, na które pozostała rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych. 2—924—

† **Za duszę**

ś. p. jenerała Kazimierza Dziekońskiego,

dnia 4-go marca, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Opieki św. Józefa, o godzinie **8-ej i pół** zrana, na które synowica zaprasza przyjaciół i znajomych. 928

† **Za duszę**

ś. p. Wiktorji Gasińskiej,

jako w trzecią rocznicę śmierci, w dniu 4 marca, w sobotę, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które krewnych, przyjaciół i życzliwych zapraszam **F. G.** 2—905—

† Za duszę ś. p. Kazimierza Bryłkaka,

odbędzie się nabożeństwo o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, w sobotę, to jest dnia 4-go marca, na które uprzejmie zaprasza żona zmarłego krewnych i życzliwych. 2—911

† **Za duszę ś. p. Julji z Kosińskich**

BRZOSKO,

odprawione będzie w sobotę dnia 4 marca, żałobne nabożeństwo w kościele po-reformackim, o godz. **10 i pół** zrana, na które mąż i dzieci zapraszają krewnych i znajomych.

† W dniu jutrzejszym, 4-go b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. Jana Zdzienickiego,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które krewnych i życzliwych zapraszają córka i synowie. —914—

† W sobotę, dnia 4 marca, o godz. **11-ej** przed poł. w kościele św. Aleksandra, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Bronisława Skarżyńskiego,

na które wdowa i synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —889—

† Jutro, to jest dnia 4-go marca, o godzinie **9-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) przy ulicy Piwnej, za duszę ś. p. **Kazimierza Świąteckiego**, na które rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłego. —919—

† W sobotę, dnia 4-go marca, o godzinie **8-ej** zrana, odbędzie się msza święta za duszę

ś. p. hrabiego Kazimierza Nałęcz-Raczyńskiego,

w kościele św. Krzyża, na którą rodzice zapraszają. —919

† Dnia 4 marca, o g. **9-ej i pół** zrana, w kościele św. Krzyża odprawioną będzie msza święta za duszę ś. p. 888

Kazimiery Ziemięckiej i Narcyzy Żmichowskiej.

† W sobotę, dnia 4-go marca, o godzinie **11-ej** przed poł. odprawione zostanie w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., nabożeństwo za

ś. p. Higina Wawrowskiego,

na które w smutku pozostały syn, synowa i wnuki zapraszają rodzinę i znajomych. —795—

† W sobotę, dnia 4-go marca, w dzień imienin

ś. p. Kazimierza Wiemann,

byłego naczelnika kancelarji magistratu, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele Przemienienia Pańskiego (po kapucyńskim), o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które pozostała żona zaprasza. —918—

† D. 4-go marca, t. j. w sobotę, o godz. **9-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, jako w dzień imienin

ś. p. Kazimierza Schmita,

odbędzie się nabożeństwo za spokój jego duszy, na które pozostałe siostry zapraszają kolegów i znajomych. 918

† W d. 4-ym marca, to jest w sobotę, o godz. **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, odprawiona zostanie wotywa żałobna, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Gustawa Leszczewskiego,

na którą w dozgonnym pogrążeni żalu rodzice, zapraszają życzliwych. —930—

† Pogrzeb ś. p. zmarłego porucznika koływańskiego pułku

Isakowa III,

odbędzie się jutro, to jest 20 lutego (4 marca) 1893 r., o godzinie **11-ej** przed poł, z warszawskiego ujazdowskiego szpitala na cmentarz wolski. —932—

† D. 6-go b. m., t. j. w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Pawła Chościak Popiela,

odbędzie się żałobne nabożeństwo za jego duszę, w kościele św. krzyża, o godz. **10-ej** zrana, na które krewnych, przyjaciół i znajomych bracia zapraszają. 2—879—

† Wszystkim, którzy uczestniczyli przy wyprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku zwłok

ś. p. Karola Naimskiego,

składa serdeczne podziękowanie

—926— **RODZINA.**

† Wszystkim, tak licznie uczestniczącym w pogrzebie

ś. p. Władysława Młodzianowskiego,

a w ich liczbie szanownemu księdzu Podbielskiemu oraz kolegom, którzy na własnych barkach ponieśli zwłoki do grobu, serdeczne podziękowanie składa

925 **Matka z rodziną.**

† Szanownym: duchowieństwu, okolicznemu obywatelstwu i kolegom tak licznie zebranym w dniu eksportacji i pogrzebu zwłok ś. p. męża mego

Izydora Bogusławskiego,

za okazane współczucie w nieszczęściu mojem, składam niniejszem szczere podziękowanie. 909

Gąsocin. **M. Bogusławska.**

† Złożona chorobą i przyciśnięta ciężkiem brzemieniem żałoby, nie mogłam w swoim czasie złożyć podzięki szanownemu duchowieństwu, kolegom, przyjaciołom i znajomym ś. p. męża mojego, którzy zwłoki jego odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku. Niechże te słowa stanowią oznakę wdzięczności ze strony strapionej wdowy i zasmuconych sierot.

Częstochowa 28-go lutego 1893 r.

317 **Tekla z Malczewskich Ziemska wraz z dziećmi.**

† *Sprostowanie.* We wczorajszem wieczornem wydaniu *Kurjera*, w zaproszeniu na nabożeństwo za duszę ś. p. **Kazimierza de Ville**, mylnie wydrukowano nazwisko, co się niniejszem prostuje.

NADESŁANE

Z Petersburga.

W *Birż. wied.* znajdujemy następującą informację:

„W tych dniach odbyła się narada wstępna komisji, utworzonej pod przewodnictwem dyrektora departamentu gospodarczego ministerjum spraw wewnętrznych rz. r. st. I. I. Kabata, w celu opracowania zasad kontroli rządowej nad czynnościami towarzystw asekuracyjnych. Do udziału w naradzie zaproszono reprezentantów 8-u istniejących w Petersburgu towarzystw asekuracyjnych, a mianowicie pp.: A. Hamburgera, J. Baumgartena, D. Szubinapozdiejewa, E. Ripenhauzena, A. Prochorowa, K. Meyera, G. v. Klota i A. Penla. Otwierając posiedzenie, prezydujący wyjaśnił zadanie komisji. Istniejące obecnie przepisy prawa o działalności towarzystw asekuracyjnych, zdaniem mówcy, niedostatecznie zabezpieczają interesy osób prywatnych oraz państwa. Tymczasem w wielu państwach zagranicznych prawodawstwo wzgląd ten oddawna ma na uwadze. Jedną z najłagodniejszych form kontroli nad działalnością towarzystw asekuracyjnych jest niewątpliwie ta, która wymaga od tych ostatnich ogłaszania do wiadomości publicznej dokładnych sprawozdań o stanie ich interesów i operacjach, co daje możność bezpośrednio osobom interesowanym informowania się o rzeczach ich obchodzących. Ale prawodawstwo russkie nie przewiduje nawet tak łagodnej formy kontroli. Skutkiem tego rząd musi niejednokrotnie odgrywać rolę obojętnego widza wobec takich czynności towarzystw asekuracyjnych, które mogą pociągnąć za sobą nader niepomyślne skutki zarówno dla państwa jak i dla akcjonarjuszów oraz osób zaasekurowanych.

„Wypowiedziane na naradzie opinje przedstawicieli towarzystw asekuracyjnych dotyczyły nietyle istoty kwestji, ile jej szczegółów. Przedstawiciel „Russkiego towarzystwa ubezpieczeń" wypowiedział się za tem, że należy odłączyć kontrolę finansową od technicznej. Chociaż kontrola finansowa operacyj towarzystw asekuracyjnych odbywa się już przez akcjonarjuszów, a w niektórych towarzystwach i przez same osoby ubezpieczone, jeżeli jednak państwo uznaje za stosowne wzmocnić tę kontrolę za pomocą

własnej interwencji, to miejscowe towarzystwa niewątpliwie nie będą miały nic przeciw temu. Co się zaś tyczy kontroli technicznej, nie jest ona zbyt dostępna dla organów rządowych. W szczególności w kwestji kontroli nad ajentami przedstawiciele towarzystw asekuracyjnych byli zdania, że dostatecznem będzie, jeżeli towarzystwa zostaną zobowiązane do dostarczania organom rządowym wykazów swoich ajentów, przyczem przedstawiciele władzy będą mieli prawo usuwać osoby mniej odpowiednie.

„Następnie niektórzy przedstawiciele towarzystw asekuracyjnych byli zdania, że 1) kontrola nad ustanawianiem taryf asekuracyjnych mogłaby znaleźć zastosowanie jedynie przy asekuracji na życie i to tylko w ten sposób, że organy rządowe mogłyby ustanawiać *minimum* premjum, nigdy zaś *maximum*; 2) że należałoby skasować asekurację ryzyka przez towarzystwa miejscowe w towarzystwach asekuracyjnych zagranicznych; operację tę miejscowe towarzystwa asekuracyjne oddawna uważały za zło, której usunąć należało, czemu jednak przeszkadzały dotychczas okoliczności natury technicznej.”

W *Petersb. wied.* czytamy:

„W parlamencie berlińskim odbywają się obecnie namiętne rozprawy z powodu roztrząsanych warunków traktatu handlowego z Rosją. Naturalnymi wrogami ustępstw w sferze polityki celnej są w Niemczech właściciele ziemscy, dla których obniżenie ceł od zboża russkiego grozi znacznem zmniejszeniem wartości ziemi, stronnikami zaś traktatu są przedstawiciele przemysłu niemieckiego, słusznie dowodzący, że wysokie ceny zboża stawiają ich w nader trudnem położeniu na międzynarodowych rynkach zbytu. Co się tyczy w szczególności Rosji, to przy pewnych wzajemnych ustępstwach celnych mogłaby ona być nader dogodnym miejscem zbytu dla produktów tego przemysłu. W Rosji znów z motywów zupełnie analogicznych sprawa znajduje się w zupełnie odwrotnym stosunku. Po stronie zawarcia traktatu znajdują się przedstawiciele rolnictwa, w charakterze zaś zawziętych przeciwników występują reprezentanci przemysłu.

„Jeżeli jednak odrzucić na stronę parcjalne interesy wzmiankowanych grup, trudno zaprzeczyć, że na zawarciu traktatu wygrać mogą tylko obiedwie strony. Niemieccy konsumenci podobnie jak i russcy zyskają na tem niewątpliwie. Pod względem techniki rolnictwo niemieckie znacznie wyprzedziło swoich rywali i pod tym względem nie potrzebuje żadnej opieki państwowej. Chodzi tam widocznie główniе o utrzymanie wysokiej ceny ziemi, która jednak w ostatnich czasach spada w sposób zupełnie naturalny. Z drugiej strony dostatecznie już zostało wyjaśnionem, że wszelkie Lugduny i Manchestery nie powstają jedynie pod wpływem usunięcia wszelkiej postronnej konkurencji. Do tego potrzebne są kapitały, duch przedsiębiorczości i wiele innych rzeczy, które przychodzą jedynie z czasem i bez których wszelkie ofiary nie wydają żadnych rezultatów oprócz wyczerpania kraju. Mimo to jednak przyszły traktat z Niemcami nie powinien im zapewniać jakiegoś monopolu na rynkach russkich, bynajmniej; Rosja nie może i nie powinna wiązać się zbytniemi obietnicami z jednem państwem, ponieważ i inne mogą wyrazić życzenie porobienia dla niej ustępstw celnych za wzajemne ustępstwa.”

Odkrycia „Figara”.

I.

Wobec rozpoczynającego się w poniedziałek przed paryską ławą przysięgłych wielkiego procesu o korupcję, niezmiernego znaczenia nabrało ogłoszenie przez onegdajszy *Figaro* protokułów zeznań przed sędzią śledczym Karola Lessepsa, Freycineta i Floqueta, z których się pokazuje, że w r. 1888-ym obydwaj czynni podówczas ministrowie: Freycinet (wojny) i Floquet (spraw wewnętrznych) wywierali potężny, skombinowany atak na Karola Lessepsa, aby zażegnał grożący kompanji panamskiej proces dostarczeniem baronowi Reinachowi dalszych 10—12 miljonów (po wzięciu już przedtem blizko takiej sumy przez Reinacha), aby zaspokoił żądania Korneljusza Hertza, będącego podówczas panem całej sytuacji politycznej w Paryżu i ozdobionego świeżo wielką wstęgą legji honorowej.

Fakt, że ministrowie rzeczypospolitej pod jakimkolwiek bądź pozorem mogli zachęcać dyrektora kompanji panamskiej do obdzierania akcjonarjuszów i przeniewierzenia powierzonych im w dobrej wierze funduszów, sprawił głębokie, przygnębiające wrażenie w całej Francji.

Oto krótki szkic owych protokułów, które *Figaro* wydrukował na siedmiu szpaltach onegdajszego numeru.

Przesłuchanie Lessepsa w d. 30-ym grudnia 1892 r.

Karol Lesseps: Od roku 1884 do 1888-go baron **Reinach podniósł z** funduszów kompanji ogółem sumę 6,864,145 fr., oprócz tego zaś na koszty agitacji i reklamy 3,015,000 fr., razem blizko 10 miljonów.

W lecie r. 1888 go, jeszcze przed uchwaleniem przez izbę projektu emisji nowych losów panamskich, Reinach zażądał dalszych 10 do 12-tu miljonów, utrzymując, że suma ta jest potrzebna dla zażegnania procesu, którym grozi Korneljusz Hertz. Reinach powiadał, że skutkiem zatargów z Hertzem cierpi na serce i blizkim jest śmierci. Lesseps odpowiedział, że, gdyby go nie znał dobrze, wziąłby to za komedję. Co zaszło istotnie pomiędzy Reinachem a Hertzem, Lesseps nie wie. Odpowiedział Reinachowi, że żądanych 10 do 12-tu milj. dostarczyć mu nie może. Reinach odszedł zgniewany, ale powracał ze swem żądaniem kilkakrotnie w dniach następnych. Lesseps odmawiał kategorycznie. Wówczas rzekł Reinach: „W takim razie wszystko stracone!” Lesseps odpowiedział: „Być może! Niepodobna mi wszakże zrobić tego, co jest niemożliwe.”

Wówczas przybył do Lessepsa oficer ordynansowy ministra wojny Freycineta i oświadczył, że minister wzywa go do siebie „na godzinę piątą dzisiaj”. Było to w maju lub czerwcu 1888-go r. Freycinet przyjął Lessepsa następującą apostrofą:

„Dzisiaj zrana dwie osobistości, politycznie bardzo wybitne, przyszły do mnie z żądaniem widzenia się, gdy byłem na radzie ministrów. Opuściłem radę i rozmówiłem się z nimi.”

Byli to pp. Clémenceau i Ranc. Oświadczyli oni ministrowi, że w razie nieuregulowania sprawy grożą kompanji największe trudności i skandale. Minister żądał więc natarczywie od Lessepsa, aby burzę tę dla dobra rzeczypospolitej zażegnał funduszami, jakie przyniesie emisja projektowanych losów. Lesseps oświadczył mu, że zrobi, co może, wszakże w granicach określonych uchwałami rady zarządzającej; dostarczyć bowiem Reinachowi nowych 10 do 12 miljonów absolutnie nie może. Minister oświadczył, że cyfr nie zna, że wszakże wszystko uczynić należy, byle zażegnać trudności. Już pierwsze to widzenie się z Freycinetem przekonało Lessepsa, że potrzeba uczynić wszystko w granicach możności.

W parę dni potem deputowany Clémenceau zażądał widzenia się z Lessepsem. Znał on dobrze sprawę kanału, gdyż Lesseps nieraz istotny mu stan rzeczy wyświecał. Clémenceau powtórzył Lessepsowi to samo, co Freycinet, z odcieniami tylko, jakie wywołała różnica temperamentu i charakteru. Na przedstawienia Lessepsa zakonkludował: „Do pana należy zrobić wszystko, co tylko można.”

W kilka dni potem zatelefonowano z ministerjum spraw wewnętrznych do biura, że Floquet, ówczesny prezes ministrów, żąda widzenia się z Ferdynandem Lessepsem ojcem. Karol Lesseps poszedł więc wspólnie z ojcem do ministerjum spraw wewnętrznych.

Floquet postawił obu Lessepsom to samo żądanie, z którem przed kilkoma dniami wystąpili kolejno Freycinet i Clémenceau. Karol Lesseps, który przedtem nie mówił nic ojcu o żądaniach Reinacha, oświadczył Floquetowi to samo, co jego poprzednikom, że żądanych przez Reinacha 10—12 miljonów na zażegnania pogróżek Hertza, poróżnionego z Reinachem, kompanja dać nie może. Floquet przyznał naresczcie, że Lesseps ma rację. Na tem skończyła się wizyta.

Wszystkie te wszakże przedstawienia osób tak wpływowych doprowadziły ostatecznie Karola Lessepsa do tego, iż zaraz po uchwaleniu przez izbę emisji, w d. 16-ym lipca 1888-go r. kazał wypłacić Reinachowi 4,940,475 fr.

Na pytanie sędziego Franqueville'a, czy znał przeznaczenie owej sumy, Lesseps oświadczył kategorycznie, że nie. Reinach, przyjąwszy tę sumę, udawał nadąsanego z powodu, że wydała mu się za małą i po kilku dniach powiedział do Lessepsa: „sprawiłeś mi Pan wiele kłopotu.” Więcej o trudnościach, o których Reinach tylokrotnie wspominał przedtem, mowy już nie było.

Na pytanie sędziego Franqueville'a, jakie były powody wypłacania Reinachowi ciągle tak znacznych sum i jaki był w nich udział Reinacha, Karol Lesseps zeznał:

Tak mało spodziewałem się tego, że Arton bierze pieniądze od Reinacha, iż sam mu ofiarowałem w syndykacie emisyjnym z r. 1888-go miejsce, zapewniające znaczne korzyści. W r. 1886-ym minister Barbe żądał ode mnie nabycia do budowy kanału za kilkaset tysięcy fr. dynamitu, które kompanja dynamitowa wysłała do Panamy, licząc na odbyt u nas. Ponieważ wówczas nie potrzebowałem dynamitu, interes nie przyszedł do skutku. Gdy powróciłem z Panamy do Paryża, zauważyłem, że kompanja dynamitowa gniewa się na mnie.

W izbie deputowanych cała grupa, stanowiąca zarząd owej kompanji, pp. Barbe i Leguay zwłaszcza, usposobiona była nieprzychylnie dla projektu emisji losów, nad którym obradowała ówczesna komisja izby.

W r. 1888-ym spotkaliśmy się na statku, którym płynąłem znowu do Ameryki z Artonem, zaleconym mojemu ojcu przez dep. Naqueta. Arton był reprezentantem kompanji dynamitowej, protegowanym przez członków parlamentu: Barbe'a, Leguaya, Naqueta i innych. Arton posiadał przez „grupę dynamitową” wielkie wpływy w parlamencie i przyrzekł mi użyć ich na korzyść kompanji panamskiej. Zajął on się tem istotnie i za to ofiarowałem mu miejsce w syndykacie z r. 1888-go.

Oświadczam, że gdybym spotkał deputowanego senatora, a nawet ministra, dosyć nędznego, aby zapewnić mi pomoc za zapłacenie mu jakiej sumy, nie byłbym się wahał ani chwili, gdyby los kompanji tego wymagał, ofiarować mu żądanej sumy.

Sędzia: Jakie sumy podjął Hertz bądźto od kompanji, bądź od Reinacha?

Lesseps: Nie wiem, co Hertz otrzymał od Reinacha; wiem, że kompanja wypłaciła mu 600,000 fr. we wrześniu i grudniu r. 1885-go, pierwszym razem 100,000 fr., drugim 500,000 fr. Uczyniliśmy to dla pozbycia się Hertza. Był on akcjonarjuszem dziennika *Justice*, organu dep. Clémenceau, który uchodził wówczas za kandydata na prezesa ministrów. Hertz posuwał się ciągle na wyższe stopnie orderu legji honorowej i wkrótce po operacji, o której mówiłem, otrzymał wielką wstęgę. Hertz nie był człowiekiem, którego kompanja mogłaby lekceważyć.

Sędzia: Czy z rubryki „*Publicité*” płaciłeś pan co ludziom ze świata politycznego?

Lesseps opowiada naprzód znane już wypłacenie ministrowi Baïhautowi, z ręki do ręki, bez żadnego śladu i pokwitowania, sumy 375,000 fr., następnie powiada:

Wypłaciłem dalej na żądanie prezesa ministrów Floqueta jeszcze przed uchwaleniem w r. 1888-ym projektu emisji losów 300,000 fr. osobom następującym:

(Nazwiska te—powiada w tem miejscu *Figaro* — należą do naszych kolegów prasy republikańskiej, wymienienie ich byłoby tu zbytecznem.)

Ta suma 300,000 fr.—powiada dalej Lesseps—wypłaconą była pięciu osobom po emisji czerwcowej z r. 1888-go; p. Floquet zażądał jej wszakże przed emisją; wiem to na pewno. X.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 3-go marca. (*Tel Ajencji półn.*)—Z powodu pogłosek, jakoby eskadra russkich okrętów wojennych miała w ciągu nadchodzącego lata odwiedzić jeden z portów francuskich, *Kronsztadzkij wiestnik*, organ russkiej marynarki oświadcza: „Dzienniki francuskie: uważając sprawę tę za zdecydowaną, wypowiadają przypuszczenie co do większego lub mniejszego prawdopodobieństwa, że eskadra russka wybierze sobie ten lub ów port francuski za punkt przybicia, w rzeczywistości jednak nic co do tych wszystkich interesujących pytań nie jest wiadomem.”

KOLONIZACJA.

Berlin 3-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Podczas obrad parlamentu nad budżetem kolonij dyrektor urzędu kolonjalnego, dr. Kayser, oświadczył, że era zdobyczy kolonjalnych minęła. Teraz potrzeba pracować nad organizacją ich i zapewnieniem państwu jaknajwiększych korzyści materjalnych.

WYBÓR W LIGNICY.

Berlin 3-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)—Przy jutrzejszym wyborze ściślejszym w Lignicy pomiędzy antysemitą Hertwigem a wolnomyślnym Jungferem socjaliści wstrzymają się od głosowania. Skutkiem tego wybór Jungfera zapewniony.

JUBILEUSZ.

Rzym 3-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Wczoraj, jako w dniu urodzin swoich, Ojciec św. wygłosił alokucję do kardynałów, w której podnosił z radością powszechny udział w Jego jubileuszu, świadczący, że ludy kupią się około kościoła, który jest tarczą sprawiedliwości, porządku i prawa.

ODKRYCIA „FIGARA”.

Paryż 3-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Mówią, że protokułów przesłuchania: Karola Lessepsa, Freycineta i Floqueta dostarczył *Figarowi* obrońca Lessepsa.

Paryż 3-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Minister sprawiedliwości, Bourgeois, oświadczył, że będzie ścigał sądownie *Figaro*.

STACJA KLIMATYCZNA.

Zakopane 3-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Nowy statut dla tutejszej stacji klimatycznej został już wypracowany i był przedmiotem obrad na ostatniem posiedzeniu ankiety, które się tu odbyło z inicjatywy starosty, p. Czarkowskiego. Namiestnictwo lwowskie, które według nowej ustawy dla zdrojowisk, mianuje ze swojego ramienia delegata jako przewodniczącego komisji klimatycznej, odwołało się do właściciela Zakopanego hr. Zamoyskiego z zapytaniem, czy tenże przyjmie obowiązki delegata na zakopańską stację klimatyczną. Ponieważ hr. Zamoyski obowiązków przewodniczącego klimatyki przyjąć obecnie nie może, przeto zamianowany zostanie na to stanowisko prawdopodobnie dr. Chramiec, właściciel znanego zakładu wodoleczniczego w Zakopanem. Wiadomość o prawdopodobnym wyborze dra Chramca przyjęto tu powszechnie z zadowoleniem, dr. Chramiec znany jest bowiem z szerokiego poglądu na sprawy miejscowe i położył już niemałe zasługi około rozwoju Zakopanego. Doktorowie Florkiewicz i Matlakowski dokładają starań, aby Zakopane rozwinąć na zimową stację klimatyczną dla chorych piersiowych na wzór Davos. Na urzędowego lekarza tutejszej stacji klimatycznej zostanie rozpisany nowy konkurs.

WYLEW

Grudziądz 3-go marca. (*Telegr. pr. K. W.*)— Lód na Wiśle wczoraj po południu spłynął.

Toruń 3-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wisła podniosła się o 1½ metra.

Berlin 3-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Cesarz zamierza zwiedzić w tym roku Prusy Zachodnie i zatrzymać się w Toruniu i Bydgoszczy.

Berlin 3-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Ośmioletni pianista warszawski, Raulek Koczalski, dawał tu wczoraj z równem powodzeniem drugi koncert. Trzeci daje we wtorek.

Paryż 3-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Rząd wniósł do izby projekt sześciomiljonowego kredytu dla Dahomeju.

Bruksella 3-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Aranżerowie niedzielnego plebiscytu w Brukselli zamierzają podać do izby petycję imieniem jego uczestników. Paweł Janson wygłosi przy tej sposobności wielką mowę w obronie powszechnego głosowania.

Bukareszt 3-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Sekretarz jeneralny w ministerjum spraw zewnętrznych, Aleksander Emanuel Lahowary, mianowany został posłem w Rzymie.

Berlin 3-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce **215 50** (wczoraj 214.60)
Ruble na dostawę **216 25** (wczoraj 214.—)

Z sądów

Fotografja na usługach sądu.

Niespełna półtora roku temu zaznajomiliśmy czytelników *Kurjera* w osobnym artykule z usługami, jakie władzom sądowym wyświadcza od niedawna ekspertyza fotograficzna. Zwłaszcza w sprawdzaniu fałszu w dokumentach ten środek dowodu stał się zaiste nieoszacowanym i w wielu wypadkach zawiłych przyczynił się nader skutecznie do wyświetlenia prawdy.

We wspomnianym na wstępie swym artykule („Sądy i fotografja", patrz. nr. 292 *Kurjera* z r. 1891-go) przytoczyliśmy cały szereg podobnych przykładów, które, jak to zresztą wiadomo czytelnikom z przytoczonego przed kilkoma dniami okólnika ministerjum sprawiedliwości, stały się pobudką do utworzenia przy prokuratorze izby sądowej petersburskiej osobnej pracowni urzędowej, przeznaczonej do wykonywania ekspertyzy fotograficznej w sprawach karnych i cywilnych i zaopatrzonej we wszelkie potrzebne w tym celu przyrządy.

Owóż ciekawy wielce przyczynek do wyjaśnienia roli i zadań ekspertyzy fotograficznej w materji sprawdzania fałszów nastręcza się obecnie u nas w postaci sprawy, wyznaczonej na d. 9-ty b. m. w I-ym departamencie karnym tutejszej izby sądowej.

Osią pomienionej sprawy jest zarzut sfałszowania tekstu i podpisu poręczenia solidarnego, mieszczącego się na rewersie na sumę rs. 3,500. Ekspertyza kaligraficzna, zarządzona w toku śledztwa w tej sprawie, uznała stanowczo autentyczność pisma, zarówno w tekście, jako też w podpisie rzeczonego poręczenia.

Do wręcz odmiennego atoli rezultatu doszła w następstwie ekspertyza fotograficzna, odbyta w Petersburgu, w pracowni p. Buryńskiego.

Wedle jego opinji, zakwestjonowane poręczenie jest owocem fałszerstwa, spełnionego w ten sposób, iż na papierze, zwilżonym zlekka dobrą benzyną, skopjowano naprzód ołówkiem, z podłożonego pod spodem autentycznego pisma poręczyciela, zarówno jego podpis, jako też wszystkie potrzebne w tekście litery, a następnie otrzymane tą drogą pismo, pociągnięto po ołówku atramentem, usuwając pozostałe ślady ołówka przez potarcie ich watą zwilżoną w benzynie. Ponieważ jednak tam, gdzie kreski ołówkowe pokrył z wierzchu atrament, pod warstwą tego ostatniego ślady ołówka pozostały nietknięte przez benzynę i od potarcia nią nie znikają, przeto, zdaniem pana B., przy zdjęciach fotograficznych, powiększonych 45 razy i dokonanych pod światło, otrzymać można zawsze na reprodukcji ślady kresek ołówkowych wewnątrz nakreślonych atramentem liter. Tak też właśnie, wedle twierdzenia eksperta, stało się w danym wypadku, reprodukcja bowiem fotograficzna odtworzyła w literach zakwestjonowanego pisma i podpisu kreski, będące, zdaniem pana B., śladami rysów ołówka, a tem samem stwierdzające jakoby domniemanie fałszu.

W następstwie takich wyników ekspertyzy fotograficznej zarządzono z kolei trzecią jeszcze—chemiczną, a wezwany w tym celu profesor Milicer odmienną od poprzedniej wyraził opinję.

Jego zdaniem, wywody fotografa B. są wręcz sprzeczne z elementarnemi zasadami fizyki i optyki, gdyż w ogóle za pomocą fotografji nie można pod warstwą atramentu wykryć śladów ołówka. Nie są niemi bynajmniej, jak orzekł prof. M., owe ciemne rysy, stwierdzone w literach sprawdzanego pisma przy pomocy powiększonych zdjęć fotograficznych, albowiem przedsięwzięte doświadczenia chemiczne wcale nie znalazły w tem piśmie obecności ołówka pod atramentem, a tym sposobem i wnioski pana B. mylnemi wydać się muszą.

Były tedy w danym wypadku trzy różne ekspertyzy, z których dwie przemawiały za autentycznością inkryminowanego pisma, a jedna za jego sfałszowaniem.

Nie tu miejsce przytaczać szczegóły faktyczne tej zawiłej sprawy i zeznania zbadanych w niej świadków, którzy zresztą na ogół nic stanowczego nie powiedzieli. W danej chwili, gdy idzie nam jedynie o rolę ekspertyzy fotograficznej w obliczu sądów, dość będzie nadmienić, że rewers, mieszczący na sobie sporne poręczenie, przeszedł był przed rozpoczęciem sporu w ręce osoby trzeciej, która wystąpiła o należność przeciwko poręczycielowi, i z którą ten w toku procesu chciał był nawet polubownie rzecz załatwić, deklarując się zapłacić 1,500, czy 1,700 rs., lecz wierzyciel chciał więcej i w końcu układy się rozchwiały.

Słowem, wątpliwości było tutaj mnóstwo.

To też sąd okręgowy warszawski, gdzie sprawa w mowie będąca toczyła się w II-im wydziale karnym, przeciął w swym wyroku węzeł gordyjski w ten sposób, iż lubo orzekł fałszerstwo poręczenia, ale niemniej przeto uniewinnił oskarżonego z uwagi na brak dowodów, któreby jego złą wiarę i świadomość fałszu stwierdzały.

Od powyższego wyroku zaapelował zarówno oskarżony, jakoteż urząd prokuratorski. Pierwszy z nich domagał się uznania autentyczności poręczenia, prokurator zaś w swym proteście wnosił o skazanie oskarżonego.

Izba sądowa wyrokiem, który zapadł w II-im departamencie karnym d. 13 listopada r. 1891, przychyliła się do wniosków protestu i, uznając winę oskarżonego, skazała go na pozbawienie wszystkich szczególnych praw i przywilejów i 8 miesięcy więzienia.

Wszelako, w skutek skargi kasacyjnej adwokata Pepłowskiego, wyrok powyższy uchylony został przez senat z powodu obrazy art. 879-go u. p. k., polegającej, wedle orzeczenia senatu, na odmowie ponownego przesłuchania w izbie eksperta Milicera (pomimo zadyktowania przez obronę uwag co do niedokładnego odtworzenia opinji wspomnianego eksperta w protokule I-ej instancji), tudzież na odrzuceniu wniosku obrońcy o wezwanie nowych ekspertów-fotografów (osnutego na niedostatecznem rozważeniu ekspertyzy fotograficznej przez sąd okręgowy).

W tym stanie rzeczy, po zwrocie akt z senatu, sprawa, o której mowa, przekazana została I-mu departamentowi karnemu, gdzie w toku czynności przygotowawczych postanowiono wezwać i zbadać na posiedzeniu prof. Milicera, tudzież pp. Ehrenkreutza (z firmy Conrad), Karolego i Twardzickiego, jako nowych biegłych do ekspertyzy fotograficznej.

Już dotychczasowe dzieje tej sprawy, łącznie z ujawnioną w niej sprzecznością orzeczeń różnych ekspertyz i z ciekawym tematem, poddanym pod ocenę biegłych, same przez się nadają pomienionej sprawie cechy ze wszech miar interesujące.

Atoli nie na tem koniec.

Zainteresowanie podnieca wielce ta okoliczność, że w ostatniej chwili izba sądowa, przychylając się do prośby oskarżonego, postanowiła wezwać na jego koszt jeszcze jednego rzeczoznawcę i to aż z Berlina. Tym nowym ekspertem jest dr. Paul Jeserich, przysięgły ekspert chemik przy sądach królewskich i przy głównym urzędzie celnym, oraz właściciel specjalnego laboratorjum chemicznego.

Wezwanie biegłego z zagranicy jest, o ile się nie mylimy, pierwszym faktem w rocznikach sądów tutejszych.

Ale bo też dr. Jeserich jest w danej materji powagą, nietylko ze względu na swoje stanowisko urzędowe, lecz niemniej jako autor pierwszej specjalnej pracy naukowej w tym przedmiocie, wydanej w Berlinie w r. 1889-ym p. t. „*Photographie und Gerichtschemie*". Przy sposobności nadmieńmy, że i literatura francuska posiada w tej materji monografję Bertillona: „*La photographie judiciaire*" 1890).

Z powodu wyjątkowości zapowiedzianej na d. 9-ty b. m. rozprawy sądowej pośpieszyliśmy tu podać niniejsze informacje w przekonaniu, że wskazówki te nie będą obojętne dla naszych prawników.

Fr. Nowodworski.

Wylew Wisły.

W górze rzeki.

Włocławek, d. 2-go marca.

Wczoraj, o godzinie 6½, pod Włocławkiem lody ruszyły spokojnie; kra idzie w niewielkiej ilości.

Przybór, jak dotychczas, jeszcze nieznaczny i niegwałtowny, zdaje się więc, że niżej położone okolice zalewowi nie ulegną, chyba gdyby w dole rzeki utworzył się zator. *L.*

Nieszawa, dnia 2 marca.

Lody pod Nieszawą od kilku dni ruszyły, ale tylko na małej przestrzeni; od czasu do czasu kra, odrywając się w górze rzeki na przestrzeni kilku wiorst, przechodzi obok nas spokojnie, zostawiając po brzegach wianek z kry i czystą powierzchnię wody.

Poziom wody stale utrzymuje się na wysokości 10 stóp, ulegając nieznacznym wahaniom; niebezpieczeństwa, jak dotąd, niema, z wielkim jednak niepokojem wyczekujemy na ruszenie lodów i zatorów z góry Wisły, a z niemi podwyższenia się poziomu, który zagrażałby niebezpieczeństwem drewnianemu bulwarowi komory celnej.

Statek parowy i kilka berlinek, które nie zdążyły ujść z Nieszawy przed zamarznięciem Wisły, oczekują z obawą lodów z góry rzeki, niema tu bowiem łachy, gdzieby się schronić mogły przed rozbiciem.

K.

GIEŁDA.

Warszawa **3-go marca.**

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 215.—, 214.75 i 214.75 w zaofiarowaniu, co się równa kursom 46.50 i 46.57½ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż ogólne realizacje na rynku tamtejszym wywierają nacisk na kurs rubli i powodują słabą tendencję. Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 9.48 w zaofiarowaniu. Nasze zebranie giełdowe rozpoczęło dziś obroty drogim kursem 46.75 (równia 213.90 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy dość chętnej podaży waluty obniżyło tę cenę do 46.62½ (t. j. 214.50 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 12½ kop. i 2½ kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu kwietnia r. b. po 46.65, 46.62½ i 46.60 i w końcu b. m. po 46.65, 46.62½ i 46.60, a dostawy z odbiorem codziennym stosownie do woli zbywającego do końca b. m. po 46.57½.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 46.75, 46.72½, 46.70, 46.67½, 46.65 i 46.62½, przy kursach podstawowych po 46.70 i 46.67½. **Londyn krótki** i **Paryż krótki** bez obrotów. Za **Wiedeń** krótki osiągano 78.85 i 78.75.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2½%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.51 i na Paryż 38.10.

W papierach obroty średnie, lecz dość żywe, przy tendencji mocnej. Za wyłączeniem listów zastawnych ziemskich, które wobec konwerji nie mają należytego pokupu. **Żądano za listy likwidacyjne** po 99.— i po 98.80, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. **Pożyczki wschodnie** w zaofiarowaniu nominalnem po 103.— II-ej em. i po po 105.— III-ej em. Ceniono pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go I-ej em. po 241, i po 228.50 premjówki II-ej em. z r. 1866-go, azabrano kilka premjówek I-em. po 240, oraz kilkanaście sztuk II-ej em. po 227.50 i 228. Pożyczki wewnętrzne 4% ceniono po 96.15 I-ej serji z r. 1887-go i po 95.45 trzy następne serje, a nabyto kilkadziesiąt tysięcy I-ej serji po 96.—, oraz kilka tysięcy dalszych seryj po 95.35.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe, wyczekujące.

Z końcem giełdy nieurzędowe kursy żądano: za Berlin krótki 46.80, za Londyn krótki 9.51, za Paryż krótki 38.— i za Wiedeń krótki 78.90. *W. O.*

1/13 Marca ciągnienie

PREMJÓWEK

II-ej emisji 1866 r.

zadatkowaniem *rs. 15 cała wygrana* należy do *Kupującego*, wypłata w dowolnych ratach i terminach od rs. 5 miesięcznie.

Rossyjski Bank

Handlowy i Komisowy

Jeneralna Agentura *Senatorska 17.* 922

SALE REDUTOWE.

W sobotę i niedzielę o godz. 7½

Dwa ostatnie przedstawienia

OBRAZÓW NIKNĄCYCH.

Program wielce interesujący, złożony ze 100 najwspanialszych obrazów. 920

Cyrk Ernesto Ciniselli

Dziś, wielkie przedstawienie. Program urozmaicony. Występ towarzystwa *Ben Bay* oraz całego personelu cyrkowego.

Szczegóły w afiszach. 304r

BUCHALTERJI nauczyciel *S. Rogulski*, Niecała 4. 868

Dr *Jakób Halpern*, b. lekarz na klinikach zagranicznych. Choroby *skórne i weneryczne*. Do 10 r. i od 3—5 po p. Nowy-Świat 36. 691

WYPRZEDAŻ

wysortowanych *Parasolek* francuskich i *Parasoli* angielskich, w magazynie 314r

Tytusa Kowalskiego

d. J. Penkala, ul. Senatorska nr 10 w Warszawie. *Rozpocznie się dnia 6 b. m.*, tj. w poniedziałek i trwać będzie dni 6. Ceny bardzo niskie.

JAKÓB PARNAS

właściciel zakładu optyczno-elektrotechnicznego p. f. *„Iris"* wyjechał *za granicę* po zakup *nowości*. 931

Okazja taniego nabycia

ubiorów dziecinnych w składzie nici C. Łopacińskiej, Bielańska 4. 917

LECZNICA

chorób zębów i jamy ustnej

Marszałkowska 109,

przyjmują doktorowie i dentyści od godz. 10—6-ej. Ciężko chorzy mogą się umieścić w Lecznicy. 908

Trany lekarskie,

Oliwa nicejska,

świeże nadeszły do składu materjałów aptecznych

Urbanowicz i Różycki

Krak.-Przedm. nr 17. 5

Polecamy także wszelkie środki *dezynfekcyjne*.

OGŁOSZENIE.

Zarządy

dróg żelaznych

NADWIŚLAŃSKIEJ

i Iwangrodzko-Dąbrowskiej

podają do wiadomości pp. wysyłających i odbierających towary, że począwszy od dnia 20 lutego (4 marca) r. b., aż do nowych w tej kwestji ogłoszeń, pomiędzy stacją Warszawa-Nadwiślańska i stacjami drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej, wprowadza się przyspieszony przewóz wysyłanych ze stacji Warszawa-Nadwiślańska towarów: manufakturnych, galanteryjnych, kolonjalnych i innych w mniejszych partjach, przyczem towary te po zdaniu na stację Warszawa, będą przybywać do Radomia na drugi dzień o godzinie 8-ej rano, do stacji Kielce na drugi dzień po południu a do pozostałych stacyj drogi iwangrodzko-dąbrowskiej leżących za Kielcami jakoteż na odnogach Bzin-Koluszki i Bzin-Ostrowiec—na drugi dzień wieczorem lub najdalej trzeciego dnia rano. 313r

---

LEKARZ

potrzebny jest zaraz do miasteczka Wołpy, powiatu grodzieńskiego. Pensja 300 rs. rocznie. Ludności 3,000. Wiadomość u aptekarza Zawadzkiego przez Łunnę w Wołpie. 306r

---

KOMITET

Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Warszawskich

po porozumieniu się z radą kasy zawiadamia, że w dniu 15 (27) marca r. b., o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu resursy Kupieckiej przy ulicy Senatorskiej nr 38/40 odbędzie się roczne ogólne zebranie reprezentantów kasy pożyczkowej, na którem rozpatrywanem będzie: sprawozdanie i bilans rachunków za rok ubiegły, projekt rozdziału zysków i oznaczenie wysokości dywidendy za tenże rok, dopełnione zostaną wybory: trzech członków rady kasy, jednego członka zarządu, jednego członka komitetu, trzech członków komisji rewizyjnej, oraz ich zastępców—nadto rozpatrywane będą wnioski, o ile w terminie właściwym złożone zostaną przez uczestników kasy.

Bilety wejścia dla uczestników wydawane będą w lokalu kasy w godzinach biurowych w przeddzień posiedzenia. 311r

---

OGŁOSZENIE.

Z powodu pojawiających się ogłoszeń W-go Kazimierza Mrozińskiego tytułującego się „Zarządem fabryki Ćmielowskiej", oświadczam, iż rzeczywiście ani z powyższą fabryką, sprzedaną przezemnie przed sześciu laty księciu Druckiemu-Lubeckiemu, ani z jej „Zarządem" nic wspólnego nie mam, reszta bowiem umówionego szacunku, zahipotekowana na tejże fabryce—stanowi własność nie moją lecz mojej siostry.

Jeżeli zaś istotnie powstają mylne przekonania o wspólności nazwiska mojego z fabryką ćmielowską, to takowe zapewne mają źródło w tem, że zarząd fabryki dotąd zapomniał zaprzestać używania na swoich blankietach podobizn medali udzielonych poprzedniemu właścicielowi fabryki ś. p. ojcu mojemu Kazimierzowi Cybulskiemu.

872 *Stanisław Cybulski.*

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Gołąbeczkowi.—Nibyś to mądry, nibyś to jary, na kawał wziętyś jak świat jest stary, przez trzy godziny przy wodotrysku, naczczo Konwalji czekałeś w ścisku, wypadł ci dawno mądrości ząbek, chyba tyś dudek a nie gołąbek.

912 Ż. na.

M-ME WANDA

zawiadamia, że od dnia 2 Marca (we Czwartek), rozpoczyna

WYPRZEDAŻ Doroczną:

Koronek, Haftów, Towarów wełnianych, Batystów francuzkich. Zefirów, Kretonów,

tak 249r

w sztukach jak resztkach, niżej ceny kosztu.



!OKAZJA!



Z powodu przeniesienia magazynu od 1 Kwietnia na tę samą ulicę, t. j. Świętokrzyzką № 15, wprost Włodzimierskiej, odbywać się będzie w dawnym lokalu Świętokrzyzka 8, I piętro.

Wielka sprzedaż staników trykotowych oraz żakietek wiosennych,

po nadzwyczajnie nizkich cenach.

K. MANTEY.

Fabryka staników trykotowych powszechnie znana i renomowana.

Świętokrzyzka 8, I-sze piętro. 352

OGŁOSZENIE.

Warszawski Kantor Banku Państwa,

ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że od kapitałów bezterminowych, składanych w Kantorze Banku od 20 Lutego (4 Marca) r. b., liczony będzie procent w stosunku 1% rocznie, od złożonych zaś przed powyższym terminem Kantor płacić będzie jak dawniej, 2% tylko do 1 (13) Kwietnia r. b., a od tego czasu 1% rocznie. Depozytarjusze, którzy nie zechcą pozostawić swoich kapitałów na (wskazanych warunkach, proszeni są o odbiór tychże.

Oprócz tego podaje się do wiadomości, że od wkładów terminowych 5-cio i 10-cio letnich, składanych począwszy od dnia dzisiejszego, liczony będzie procent od pierwszych 3% i od drugich 3½% rocznie, jednakże od wkładów, złożonych przed 20 Lutego (4 Marca) r. b. procent pozostaje dawniejszy, a mianowicie: od 5-cio letnich 3½% i od 10-cio letnich 4% rocznie.

Jest do sprzedania w dobrach Miechów, pięć wiorst od stacji Pruszków Drogi Wiedeńskiej,

starodrzewiu: dębów 192 i sosen 100.

Wiadomości udziela Biuro Przyboczne Ludwika Hr. Krasińskiego, Krakowskie-Przedmieście 7. 347

Piwo rygskie **Waldschloesschen, Kulmbachskie, Monachijskie, porter rygski i piwo B-ci Reych,** poleca HANDEL 364

Win i Delikatesów

L. WRÓBEL,

Krakowskie - Przedmieście № 25.

Główny Zarząd Dróg Południowo-Zachodnich,

niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że w celu ułatwienia i przyśpieszenia kommunikacji, oraz możliwego zwiększenia wygód podróży dla osób, jadących z północno zachodnich okolic na **kontrakty Kijowskie** i powracających z tychże, pomiędzy **Brześciem i Kijowem** ustanawiają się dodatkowe posp. **pociągi** Nr 1 i Nr 2, które kursować będą: ***na początku kontraktów*** 5, 6, 7 i 8 Lutego starego stylu z Brześcia i 6 i 7 Lutego z Kijowa i **w końcu kontraktów** 20, 21, 22, 23 i 24 Lutego starego stylu z Kijowa i 21, 22 i 23 Lutego z Brześcia, według następującego rozkładu jazdy:

STACJE:	Pociąg dodatkowy posp. № 2-gi.		STACJE:	Pociąg dodatkowy posp. № 1-szy.	
	Czas przychodu.	Czas odchodu.		Czas przychodu.	Czas odchodu.
	g. m.	g. m.		g. m.	g. m. kur. p № 3,
Brześć Centralny.	—	wieczorem. 10—18	Kijów	—	wieczorem. 6—16
Kowel	12—49	12—59	Fastów	7—39	7—44
Kiwerce	2—20	2—25	Koziatyn	9—38	nadzw. № 3. 9—58
Zdołbunów	4—02	4—10	Berdyczów	10—27	10—28
Szepetówka	5—43	5—48	Peczanówka	11—44	11—49
Peczanówka	6—55	7—00	Szepetówka	12—54	12—59
Berdyczów	8—16	8—17	Zdołbunów	2—28	2—36
Koziatyn	8—48	kur. p. № 2. 9—08	Kiwerce	4—09	4—14
Fastów	10—57	11—05	Kowel	5—35	5—45
Kijów	12—18	dnia.	Brześć Centralny.	8—22	rano.

Pociągi te są zastosowane w Koziatynie z kurjerskiemi pociągami oddziału Kijów-Odessa i w Brześciu z pocztowemi pociągami Warszawsko-Terespolskiej kolei żelaznej i z pocztowemi pociągami dróg Południowo-Zachodnich oddziału Brześć-Grajewo.—Naznaczenie tych pociągów daje możność podróżnym, jadącym z Warszawy i w ogóle z Północno-Zachodnich prowincyj do Kijowa, skrócenia podróży o siedm godzin i pięć minut.

Na wymienione pocięgi będą przyjmowani podróżni, jadący 1-szą, 2-gą i 3-cią klasami, jak komunikacji wewnętrznej, jadący ***od*** i ***do*** stacyj, wyszczególnionych w niniejszem ogłoszeniu, tak i komunikacji bezpośredniej, jadący z innych i na inne koleje, przez stacje: Kijów, Fastów, Brześć, Białystok i Grajewo.—Przyczem podróżni, jadący ze stacyj oddziału linji Grajewo-Brześć dróg Południowo-Zachodnich i z innych kolei przez Grajewo, Białystok i Brześć do stacji Kijów i Fastów, będą przyjmowani w Brześciu na pociąg Nr 2-gi ***z bagażami,*** jadący zaś do innnych w niniejszem ogłoszeniu wymienionych stacyj, będą przyjmowani w Brześciu ***bez bagażów.***—Bagaże takich podróżnych będą ekspedjowane przy pociągu Nr 4.

Podróżujący 1-szą klasą, otrzymują ***bezpłatnie pościel do łóżek z przyborami.*** 195r

OBWIESZCZENIE.

Poszukuje się przedsiębiorców do wybudowania na własnym gruncie koszar dla wojsk w Warszawie.

Życzący podjąć się rzeczonej budowy, zechcą podawać zapieczętowane deklaracje na imię Prezesa Delegacji Kwaterunkowej, do Wydziału Wojskowego Magistratu m. Warszawy w godzinach biurowych, najpóźniej do dnia 15 (27) Marca 1893 roku. 246r

„**Sierota**" ma list na poczcie od „Galilea." 6703

„**Sternik**" złożył list na poczcie poste-rest. dla „Spokój." 6828

„**Wacławie 27**" list wysłany. 6746

„**Życzeniu**" list wysłany. 6747

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bona francuzka, świeżo przybyła, poszukuje miejsca. Krucza 13, m. 33. 6806

Czeladnik introligatorski, we wszelkich robotach uzdatniony, znajdzie stałe zajęcie. W. Kreusch, Żabia 4. 6797

Człowiek młody, lat 23, z 6 klas gimnaz. i dwuletniego kursu filozof., poszukuje zajęcia. Chętnieby przyjął meldunki, rządztwo domu. Łaskawe oferty uprasza nadsyłać do kantoru Kurjera pod lit. „J. W. S." 6370

Doświadczony długoletni rolnik, przyjmie posadę rządcy na pensję stałą lub tantjemę. Wiadomość: Nowy-Świat № 24, w restauracji. 6365

Dwóch krawców damskich, zdolnych, poszukują miejsca na wyjazd do Rosji. Oferty w Kurjerze Warsz. pod literami F. F. 6481

Emeryt w sile wieku życzy sobie przyjąć obowiązek zarządu domem lub prowadzenia meldunków, albo też inkasenta. Proszę adresować: Chmielna № 23, mieszk. 14. 6710

Gorzelnik, człowiek młody, teoretycznie i praktycznie obznajmiony w gorzelnictwie, jak również z najnowszemi aparatami, poszukuje miejsca od d. 1-go lipca w Cesarstwie albo w Królestwie. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera pod adresem „Gorzelnik K." 6754

Młoda osoba, znająca gruntownie buchalterję, poszukuje odpowiedniego zajęcia.— Oferty pod „M. K. 66" przyjmuje Kurjer Warsz. 6778

Młoda buchalterka, posiadająca świadectwo, poszukuje odpowiedniego zajęcia.— Chmielna 49—9. 6773

Mechanik z dobremi świadectwami poszukuje miejsca maszynisty w Warszawie lub na prowincji. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod lit. S. R. 6639

Młody człowiek, izraelita, mający dwuletnią praktykę handlową w większej firmie, znający gruntownie języki polski, niemiecki, russki i buchalterję, poszukuje stosownej posady. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, dla „Dziewiętnastoletniego." 708r

Osoba znająca krój sukien i szycie bielizny może przyjąć obowiązek do jednej pani.— Ul. Bednarska № 10, m. 13. 6718

Osoba w średnim wieku, inteligentna, poszukuje zajęcia gospodyni. Ul. Piwna № 17, m. 13. 6721

Ogrodnik z prowincji, żonaty, posiadający chlubne świadectwa, praktykę swą ukończył za granicą, poszukuje posady na wyjazd. O łaskawe oferty uprasza: Aleje Jerozolimskie № 31, m. 45. 6702

Osoba z wykształceniem, muzykalna, przyjmie demi-place za pokój z utrzymaniem lub pokój za lekcje. Oferty w Kurjerze S. P. 6784

Osoba inteligentna, w średnim wieku, znająca gospodarstwo miejskie, wiejskie i kuchnię, życzy miejsca w tym zakresie, również może być przy osobie słabej lub dzieciach.— Wiadomość: Złota 32, mieszkania 18, od 3 do 6-ej. 5369

Panna lat 21 poszukuje miejsca sklepowej w interesie galanteryjnym lub okryć damskich z kaucją rs. 50. Wiadomość: Świętojerska № 10, m. 11. 6818

Poszukuję szycia w domach prywatnych.— Krucza 13, róg Wilczej, sklep mydlarski. 6720

Poszukuję miejsca w domu prywatnym do krawieczyzny. Wiadomość: ulica Pańska № 104, m. 10. 6808

Rysownik kopjuje na kalkę od 1 do 5 r. plany, mapy, robota szybka i staranna.— Erywańska 8, m. 17. 6706

Rolnik pracujący przeszło 30 lat w pierwszorzędnych majątkach, posiadający chlubne świadectwa, w razie żądania gwarancję, poszukuje zajęcia rządcy, magazyniera, inkasenta lub kasjera. Oferty W. R. przyjmuje Kurjer. 693r

Służący poszukuje posady, żonaty, bezdzietny, lat 30, przeważnie na wieś. Świadectwa chlubne. Podwale № 26, m. 28. 6472

Ukończywszy szkołę handlową w Odesie, poszukuję posady buchaltera, mogę także prowadzić księgi w językach russkim, niemieckim i francuskim. Adres: Długa № 26, m. 13, N. B. 6766

Wdowa młoda, wykształcona, znająca języki francuski i niemiecki oraz wysoką muzykę, poszukuje miejsca do towarzystwa, demi-place lub odpowiedniego zajęcia. Wiadomość: Tamka 43, m. 6, od 12 do 3-ej. 6725

Zdolny ajent handlowy poszukuje zajęcia.— Oferty: Kurjer Warsz. A. N. 6628

b) Zaofiarowane.

Apreterzy zdolni potrzebni zaraz do fabryki kapeluszy W. Weller et C-ie, Tłomackie 9. 6379

Bona niemka umiejąca krawieczyznę potrzebna jest zaraz na wieś. Nowy-Świat 4, m. 12, od 3—4-ej. 6739

Chemik technik do samodzielnego prowadzenia tak technicznie jakoteż administracyjnie małego zakładu przemysłowego poszukiwany jest. Tylko tacy, którzy się już praktycznemi zajęciami gdzieindziej wykazać mogą, uwzględniani będą. Żonaci mają pierwszeństwo. Reflektanci proszeni są o złożenie kopij świadectw oraz podanie sposobów dotychczasowych zajęć pod adresem: „J. R. № 25" do kantoru niniejszego pisma. 6704

Do geometry rządowego na prowincji potrzebny jest praktykant. Świadectwo gimnazjalne wymagalne. Złota 21, m. 15. 6108

Do kwiatów potrzebne panny uzdolnione i podręczne oraz robiące po za domem. Leszno № 49, Kajper. 6735

Do akompanjowania do śpiewu na fortepianie poszukuje się mówiących po niemiecku pana lub pani na 2—3 razy tygodniowo. Oferty z podaniem ceny uprasza się składać pod lit. „H. B. 100" w kantorze Kurjera Warszawskiego. 6745

Freblówka niemka znająca polski lub izraelitka umiejąca szyć, mogą zgłosić się codziennie przed 12-tą, Gęsia 14, m. 5. 707r

Kolporterzy potrzebni są do księgarni M. Arcta, Nowy-Świat № 53. Zgłaszać się między 9—12-tą. 6394

Kobieta samodzielna, średniego wieku, zdrowa, potrzebna do gospodarstwa samotnego mężczyzny. Oferty przyjmuje Kurjer „Gospodarstwo." 6786

Maszynistki do bielizny i hafciarki potrzebne. Chłodna 23—16. 6340

Ogrodnik-dzierżawca potrzebny do majątku ziemskiego o 5 mil szosą od Warszawy. Wiadomość: Aleje Jerozolimskie № 25, mieszkania 5. 6320

Potrzebna jest zaraz kompletnie uzdolniona staniczarka. Nowolipki 30, m. 17. 6354

Poszukuje się panny zdatnej do gospodarstwa i znającej się dobrze na krawieczyźnie. Ulica Wolska 43. 6346

Potrzebna bona niemka do russkiego domu. Ulica Dzika № 19. 6345

Potrzebni chłopcy do zakładu ślusarskiego. Ulica Freta № 1. 6451

Potrzebna maszynistka, dziurkarka i uczennica do bielizny. Senatorska № 29, mieszkania 14. 6509

Potrzebny ekonom od 1-go lipca r. b., żonaty, z dobremi świadectwami; pensji 120 rs. i całe utrzymanie. Wiek, ilość familji i kopje świadectw przesłać do zarządu dóbr Łucień pod Gostyninem, gubernja warszawska. 5923

Potrzebne są maszynistki i dziurkarki do bielizny. Wspólna 13, m. 15. 6106

Potrzebna panna do znaczenia i podręczna umiejąca szyć na maszynie. Krucza № 49, pracownia. 6359

Potrzebna jest panna zdatna do staników i podręczna. Ul. Elektoralna № 21, 2-ie piętro od frontu, m. 6. 6338

Panny zdolne do staników i podręczne do spódnic potrzebne zaraz do magazynu Pariset, Nowy-Świat № 41, m. 20. 6330

Potrzebne są panny do krawieczyzny, podręczne i uczennice. Marszałkowska № 145, m. 30. 6263

Potrzebna jest panna zdolna do magazynu kapeluszy Anny, Marszałkowska 95. 6524

Potrzebna jest panna zdolna do krawieczyzny i podręczna zdolna do kapeluszy.— Długa domu № 8 lit. A., magazyn mód Helena. 6523

Panny podręczne potrzebne do magazynu mód Sary, Długa № 53. 6590

Panny do okryć i sukien kompletnie uzdatnione potrzebne do magazynu M. Bronz, Miodowa 4, 1-sze piętro. 6670

Potrzebna maszynistka. Bazar wyrobów kobiecych, Królewska № 6. 6554

Potrzebny jest chłopiec do kawiarni, Marszałkowska 146. 6694

Potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona w krawieczyźnie. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. dla „Pracy." 6688

Panna zdolna do bielizny męzkiej, szyjąca na maszynie Wilsona, potrzebna. Aleja Jerozolimska № 84, m. 10. 6684

Potrzebne podręczne do kamizelek oraz uczennice. Wspólna 33, m. 11. 6681

Potrzebny zdolny i pracowity introligator do pozłacania i robienia brzegów złotych.— Bliższa wiadomość u Karola Wolfa w Zgierzu. 6723

Potrzebny natychmiast inteligentny człowiek jako towarzysz do nerwowo cierpiącego. Oferty: Kurjer „Marjanowi." 6680

Potrzebna jest podręczna do krawieczyzny. Kapitulna № 5, mieszk. 14. 6738

Potrzebna staniczarka. Nowe-Miasto № 5, m. 23. 6715

Potrzebna bona młoda, niemka, do siedmioletniego chłopczyka, w fabrycznem mieście na prowincji. Pożądane są dobre rekomendacje i chociaż niewielka znajomość języka polskiego. Długa 21, u właściciela domu. 6711

Panny podręczne do ubiorów dziecinnych potrzebne. Piwna 17, m. 8. 6708

Poszukuje się kilku zdolnych robotnic do pończoch. Zgłaszać się: Dzielna 30, mieszkania 4. 704r

Potrzebne panny podręczne do staników zaraz. Marszałkowska 143, m. 20. 6788

Potrzebne zdolne maszynistki do koszul męzkich. Pańska № 5, m. 11. 6792

Potrzebne są panny do krawieczyzny.— Chmielna № 29, m. 29. 6793

Podręczne i uczennice potrzebne. Niecała 12, w sklepie trykotów. 6798

Potrzebne są panny uzdolnione do haftu. Ulica Świętokrzyzka № 35, mieszk. 9. 6803

Potrzebny jest zdolny ajent, mający stosunki, do wyrabiania gospód na węgiel kamienny. Pensja stała. Wiadomość: ulica Aleksandrja 14, mieszkania 14. 6809

Potrzebne są podręczne i do nauki. Ulica Podwale № 12, m. 12, Rowińska. 6804

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona w ubieraniu kapeluszy. Oferty do Kurjera sub „Starsza panna." 6814

Potrzebna zdolna panna do sukien. Królewska 45, m. 5. 6815

Potrzebny czeladnik ślusarski. Nowolipki № 26. 6816

Potrzebna podręczna do bielizny. Chmielna № 82, mieszkania 28. 6752

Potrzebne są zdolne staniczarki i podręczne za dobrem wynagrodzeniem. Dzielna 23, mieszk. 1. 6759

Potrzebna młoda panna, uzdolniona w białej bieliźnie, do zarządu dużym magazynem do Łodzi, z całem utrzymaniem i opieką.— Wiadomość: Złota 20, mieszk. 7, od 1 do 5-ej po południu. 6762

Potrzebny jest chłopiec do szlifierni szkła od lat 15. Krakowskie-Przedm. № 70. 6770

Potrzebna osoba przyzwoita, w średnim wieku, wdowa, do towarzystwa, za mieszkanie i życie bez obiadów. Hoża 34, mieszkania 27. Zgłaszać się można od 7 do 9-ej wieczorem. 6776

Potrzebna jest dziurkarka i podręczna do bielizny. Podwale № 46, m. 12. 6821

Potrzebna jest panna podręczna do krawieczyzny. Wspólna № 17, m. № 6. 6824

Panna potrzebna kompletnie uzdolniona do staników i dziewczynka do nauki. Nowy-Świat 49, m. 18. 6829

Potrzebne są panny i uczennice do krawieczyzny. Wspólna № 6, m. 17. 6825

Rutynowany korespondent polski, niemiecki i russki potrzebny zaraz. Jedynie posiadający dobre referencje i zamiłowanie do pracy zechcą złożyć oferty w Kurjerze dla A. Z. 75. 6826

Robotnice młode znajdą zajęcie w fabryce, Nowowiejska № 28. 6618

Rękawiczniczy-krajacze, uzdolnieni wszechstronnie, z dobremi rekomendacjami, poszukują się zaraz na wyjazd. Oferty „Rękawicznik" kantor Kurjera. 6006

Subjekt potrzebny do handlu spirytualij.— Złota 21, m. 6, 2-ga po południu. 6374

Subjekt z kaucją od 200—300 rs. potrzebny do składu wódek. Wiadomość: Świętojerska 26, mieszk. 11, u pp. Bielińskich. 699r

Starsze panny do kapeluszy i podręczne potrzebne są zaraz do magazynu J. Dźwigalskiej, Długa 12. 6696

Stolarz poszukuje pracy. Żelazna № 82, m. 6. 6743

Ucznia, syna przyzwoitych rodziców, wyznania ewangelickiego, władającego językiem niemieckim, poszukuje kantor ajenturowy. Oferty składać w Kurjerze Warsz. pod „G. 100." 6719

Uczeń potrzebny do handlu, znający języki polski i niemiecki. Wiadomość: Marszałkowska 131, u H. Artzt. 6498

Zduński podmajstrzy, obeznany z wypalaniem wyrobów z gliny zwyczajnej, potrzebny. Krak.-Przedm. 44, Ciszewski. 6371

Zdolne staniczarki, okryciarka i uczennice potrzebne zaraz. Marjańska № 4, Krajewska. 6429

Zaraz potrzebne są zdolne podręczne do pracowni sukien i okryć damskich. Ul. Nowogrodzka № 29, m. № 5. 6682

Kupno i sprzedaż.

A. Szydłowieckiej fabryki powozy, bryczki. Jerozolimska 41. Cenniki ilustrowane wysyłamy. 6517

Adres: Trębacka 3. Kupuję mało używaną garderobę damską, płacę dobrze. 6056

Adres: Chmielna 15. Zające 75 kop. sztuka, masło śmietankowe, śmietana, jaja. 6614

Adres. Z powodu zmiany posady sprzedam tanio meble, garnitur czarny pluszem kryty, szafę, komodę, otomanę, kredens, krzesła, umywalnię z marmurem, łóżka. Krucza 10, rządca domu. 3994

Akwarele, zegar szafkowy bronzowy, lustro, książki russkie do czytania. Warecka 10—13. 6811

Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, para ślubnych obrączek złotych od rs. 8 i t. d. Kupuję złoto, srebro, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie, wszystko wykonywam tanio, sumiennie.—Oraczewski jubiler, Nowy-Świat № 36. 5634

Do sprzedania z powodu ukończenia kontraktu szopa drewniana, kryta papą, w dobrym stanie, mogąca służyć na magazyn lub warsztat, 50×20 łokci. Wiadomość: Wilcza 54, od 10—11-ej zrana. 5881

Dubeltówka 20 kaliber, dziwer staroturecki, do sprzedania. Bronikowska, Erywańska 18. 6781

Do odstąpienia tanio, w dobrym stanie, rozbiórka werendy fotograficznej lub dla malarza. Widok 22, u stróża. 6760

Do sprzedania otomana i inne rzeczy.— Chłodna 32, m. 14. 6775

Fortepian do sprzedania Małeckiego nowy. Nowy-Świat 4, m. 15. 6348

Fortepian Kerntopfa rs. 280 sprzedam.— Długa 19, m. 16. 5554

Jest do sprzedania wolancik 3 miesiące używany. Wiadomość: Erywańska 7, fabryka powozów Szulca. 6693

Ktoby miał do sprzedania faeton lub wolancik i fisharmonję mało używaną, proszę o zawiadomienie: Wspólna 28, m. 11. 6443

Kanarki duże do sprzedania. Wspólna 16, m. 36. 6769

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 597r

Łóżka, szafa do rzeczy, bielizny, stoliki, tremo. Krucza 49, mieszk. 9. 6730

Meble: czarny garnitur stylowy kryty jedwabiem ponsowym, urzędowej roboty, z pokrowcami, prawie nowy, kosztował rs. 360, sprzedam za rs. 230. Marjensztadt № 3, stróż wskaże. 6341

Meble. Makow, Solna 9. Duży wybór mebli rozmaitych nowych i używanych. Kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 6506

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12 do 100. Dzika 20, mieszkania 34, skład maszyn Tagszejn. 5049

Maszyna nowego systemu do sprzedania za rubli 50, kosztowała 90. Ulica Chmielna № 38, mieszkania 2. 6382

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne mebla, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 5226

Meble różne, a różne z powodu zwinięcia interesu po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, mieszkania 6. 6079

Meble po zwiniętym magazynie: rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy i inne, za bezcen. Świętokrzyzka 16, mieszk. 13, w bramie na lewo. 6669

Masło i powidła bardzo dobre 15 kop. funt. Złota 37, m. 7, od 9 do 12-ej. 6750

Meble różne: garnitury, garniturki czarne, fantazyjne, otomana, szeslongi, stoliki tremo. Krucza 49, tapicer. 6731

Ocet winny najlepszy A. Stalińskiego. Fabryka Hoża 46.—Skład Hoża 8. 622r

Otomana używana, kanapka bardzo tanio. Bracka 10, mieszkania 18, drugie podwórze. 6436

Ogier i wałach 4-letnie, maści karej, powozowe, doskonale dobrane, nadeszły ze wsi do sprzedania. Wiadomość: Jerozolimska 80, stangret Jakób. 6427

Otomanę sprzedam za rubli 18. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 14. 6822

Pianino przyzwoite potrzebne za 5 rs. miesięcznie. Oferty do Kurjera sub „Pianino." 6813

Pianino do sprzedania. Złota 23, m. 4, od 11—1-ej, 4—6-ej. 6291

Pianino, system amerykański, do sprzedania. Złota № 32, m. 15. 5836

Pianino ładne tanio do sprzedania. Długa № 25, lombard. 6099

Para łóżek ozdobnych do sprzedania. Krucza 49, m. 7. 6360

Sprzedam umywalnię z blatem marmurowym, mało używaną. Hoża № 26, mieszkania 14. 5979

Sprzedaję fortepian czarny, krótki, niżej 100 rubli. Nowolipie 29, m. 3. 5665

Skrzypce do sprzedania. Ulica Furmańska № 10, m. 69. 6437

Szeslong do sprzedania bardzo tanio, fason świeży, wygodny. Wspólna 36, mieszkania 22. 6714

Tanio! Dubeltówka Lancastra kaliber 12 do sprzedania w składzie win i towarów kolonjalnych Stanisława Radeckiego, Podwale № 18. 692r

Urządzenie sklepu kolonjalnego do sprzedania. Wiadomość: Mokotowska № 59. 6683

Wyroby studzienieckie. Stół dębowy jadalny rozsuwany na 18 osób, komoda dębowa, komoda orzechowa, tabureciki dywanikowe, krzesełka dziecinne wyplatane, stoliki dębowe i wazony dębowe do kwiatów sprzedają się w biurze zarządu Towarzystwa, Królewska 33, m. 4. 697r

Zegar antyk budnik, repetier, do sprzedania. Wspólna 6, m. 13. 6764

300 kłocy topolowych do sprzedania o 5 mil szosą od Warszawy. Wiadomość: Aleje Jerozolimskie № 25, m. 5. 6321

Interesa handl. i majątk.

A) Rs. 250 potrzeba. Gwarancja pewna, procent dobry z góry. Adres w kantorze Kurjera pod W. W. 6489

Amatorski majątek. Z powodu wyjazdu na prowincji sprzedaje się karczma za 700 rs. z 2-ma morgami gruntu. Wiadomość w Warszawie, Chłodna № 5, w sklepie. 6373

Bardzo tanio, bo za 1,200 rubli dobry interes przemysłowy, dający pewne utrzymanie, do nabycia zaraz. Wiadomość: Leopoldyny № 21, m. 9, od 4 do 6-ej. 6094

Chcę kupić dom w środku miasta, nie stary, w dzielnicy nieżydowskiej, bez pośrednika, w cenie od 100 do 125 tysięcy rubli. Oferty piśmienne z oznaczeniem ceny dochodu i długu Towarzystwa Kredytowego proszę złożyć w administracji Kurjera Warsz. pod adresem „C. 52." 6262

Dom nie wielki przy ulicy Marszałkowskiej korzystnie do sprzedania. Nowy-Świat 27, m. 8, do 11-ej, od 3-ej do 6-ej. 6820

Dom do sprzedania przy ul. Mostowej. Wiadomość: Mokotowska 21, mieszk. 10, od 4—5-ej. 4899

Do sprzedania sklep spożywczy. Zgoda № 6. 6468

Do sprzedania jatka. Smocza № 25. 6440

Do sprzedania dom z oficyną i ogrodem w Grodzisku, ulica Ogrodowa № 76, na przystępnych warunkach. Wiadomość na miejscu. 6438

Domek na wsi wśród ogrodu, rzeki, przy kolei, z wszelkiemi dodatkami, oddaje się na mieszkanie za pożyczkę tysiąca rubli, przy jaknajpewniejszej spłacie. W razie przyjęcia nadzoru nad lasem, osobne niewielkie wynagrodzenie. Adresować: Siedlce, właściciel hotelu Słowiańskiego, dla X. 6751

Dom do sprzedania z ogrodem owocowym i 5 morgów gruntu w dobrym punkcie, w mieście powiatowem, trzy mile od Warszawy.—Wiadomość: Chłodna 41, mieszk. 3. 6733

Emeryt posiadający 3—4 tysięcy rubli, a mogący prowadzić kasę i rachunki, otrzyma życie, mieszkanie, 8% od sumy, z gwarancją kapitału. Wiadomość: Aleje Ujazdowskie róg Instytutowej, w ogrodzie, od 11-ej do 1-ej. 6208

Inżenier poszukuje wspólnika, z kapitałem około 6,000 rubli, do interesu bez blagi. Fachowość, ani udział w pracy, nie wymagany. Wspólnik oprócz zysków, otrzyma wynagrodzenie gdyby chciał być czynnym. Oferty pod M. M. 129 Kur. Warsz. 6826

Jest do sprzedania sklep z powodu wyjazdu. Żórawia № 4. 6465

Kawiarnia do sprzedania w dobrym punkcie. Wspólna № 1. 6415

Kawiarnia do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość w kiosku przy rogu ulic Rymarskiej i Leszna. 6511

Kawiarnię od lat kilkunastu egzystującą sprzedam zaraz tanio. Wiadomość na miejscu, Świętojańska № 12. 6666

Kawiarnia tanio do sprzedania z powodu słabości. Krucza № 19. 6292

Korzystnie sprzedam dobra różnych rozmiarów i domy, u pełnomocnika, Marszałkowska № 136, m. 15, od 9—10-ej zrana, 5—7-ej. Donację odstąpię. 5899

Kupię kolonję pod Warszawą morgów 30, z domem mieszkalnym, budynkami, ogrodem owocowym. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Kolonja." 6679

Kawiarnia z obiadami, bilardem nowym do sprzedania zaraz. Elektoralna 43. 6801

Kupię włók około 20-tu z dobrym domem—kawałkiem lasu, lub torfu na opał. Pośrednictwo wyłącza się. Nowy-Świat 27, m. 8, do 11-ej, od 3-ej do 6-ej. 6819

Można zaraz nabyć sklep z towarem łokciowym. Marszałkowska № 109. 5412

Magle do sprzedania z powodu zmiany interesów, w dobrym punkcie, za cenę przystępną. Ul. Sienna № 91. 6763

Magle do sprzedania dobre i niedrogo.—Włodzimierska № 16. 6749

Magle do sprzedania zupełnie nowe z powodu wyjazdu. Marszałkowska 114. 6726

Potrzeba natychmiast 5,000 rs. na majątek bez długu, z lasem, stawami, łąkami i ziemią wyborną. Wszelkie warunki będą przyjęte. Można przystąpić do interesu leśnego. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „Wieśniaka." 6406

Poszukuje się do kupna nieruchomości w bliskości którejkolwiek z tutejszych kolei żelaznych położonej, składającej się z domu mieszkalnego o 4 lub 5 pokojach, kuchni i śpiżarni, z zabudowań gospodarskich i ogrodu. Oferty składać należy w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Spółki, ulica Senatorska 26, pod adresem A. N., najpóźniej do dnia 20-go marca r. b. 700r

Przedsiębiorstwo handlowe. Celem dostarczania klasie roboczej i mieszkańcom miasta Łodzi tanich produktów, jak również wszelkich towarów i win, we wszystkich główniejszych punktach otwiera tanie sklepy, przeto proponuję hurtownikom, utrzymującym produkty spożywcze i towary pierwszych potrzeb, którzy zechcą dostarczać po cenie jaknajtańszej, nadsyłać swoje cenniki do głównego kantoru w Łodzi, ulica Krótka № 14, gdzie mogą być przyjmowane wszelkie towary w komis. Tamże są potrzebne osoby zdatne do zarządu sklepami i osoby znające interesa prawne, z gwarancją. Wiadomość dla ostatnich: Warszawa, ulica Freta № 4, na 1-em piętrze, mieszkania № 4. 6573

Placu do 3,000 łokci □ kupię za gotówkę, w okolicy ulicy Marszałkowskiej. Oferty przyjmuje Kurjer „W. S. 3,000." 6685

Plac obszerny w części do wynajęcia. Okólnik hr. Krasińskiego № 6—8. Wiadomość: Nowy-Świat 43, u właściciela. 6707

Rs. 20,000 w całości lub w części do ulokowania na hypoteki domów w Warszawie, niekoniecznie bezpośrednio po Towarzystwie. Nowy-Świat 64, mieszk. 8, od 7—9-ej wieczór. 6404

Rs. 800 potrzebne na hypotekę, na mały procent. Elektoralna 43, kawiarnia. 6802

Rs. 600. Ktoby człowiekowi familijnemu, zajmującemu poważne stanowisko, zechciał pożyczyć za poręczeniem na spłatę powyższą kwotę, otrzyma przyzwoity obiad, kolację i procent podług umowy. Oferty w kantorze Kurjera pod „Sumienność." 6789

Rs. 12,000 i 5,000 do umieszczenia na pierwszym numerze hypoteki miejskiej. Graniczna № 10, mieszk. 3, od godz. 5 do 7-ej. 6753

Sklep mączny z wyrobioną klijentelą do sprzedania. Ul. Marszałkowska 95. 6774

Sklepik wiktuałów do sprzedania. Sienna № 85. 6771

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz. Cena rs. 70. Ulica Dzielna domu № 59. 6780

Sprzedam sklep za bezcen z powodu nagłego wyjazdu. Twarda № 54. 6805

Sklep ze szkłem, porcelaną i lampami, egzystujący oddawna, do odstąpienia na warunkach wygodnych dla nabywcy. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Rajchmana i Spółki, Senatorska 26. 701r

Sklep do sprzedania, egzystujący od lat 18 Ulica Śliska № 27. 6740

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Leszno 65, 6705

Sklep wiktuałów do sprzedania, z powodu choroby, za rs. 150. Komorne 10 rs. miesięcznie. Chłodna 31. 6367

Sklep wiktuałów do sprzedania, zaraz, targ dobry, kupujące mogą się przekonać. Ulica Widok № 16. 7817

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz, piekarz opłaca komorne. Krochmalna 57, mieszkania 3. 6823

Skład węgli za rogatką Belwederską do odstąpienia. Wiadomość: Wilcza № 8, w kantorze. 6620

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z dobrem urządzeniem do odstąpienia, komorne rs. 12 miesięcznie, bardzo korzystny. Ulica Krucza № 26. 6205

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Żelazna № 76. 6428

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Podwale № 8. 6350

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu ciężkiej słabości. Hoża 54. 6471

Suma rs. 12,000 lub nieco większa jest do ulokowania w każdym czasie bez pośrednictwa na nieruchomości w m. Warszawie odpowiedniej wartości, zaraz po pożyczce Tow. Kredyt. Miejskiego, na umiarkowany procent. Bliższa wiadomość: ul. Twarda № 25, mieszk. № 6, codziennie około godziny 6-ej wieczorem. 6422

Tylko z powodu choroby sprzedaje się sklep z bielizną, krawatami i galanterją. Marszałkowska № 139, „Stella." 6130

Wspólnik czynny z kapitałem od 6,000 do 10,000 rs. do korzystnego interesu fabrycznego pod Warszawą potrzebny dla umniejszenia zajęcia. Wiadomość: Aleje Jerozolimskie № 25, m. 5. 6322

Z powodu objęcia majątku po rodzicach, jest do sprzedania restauracja w dobrym punkcie, 25 lat egzystująca. Wiadomość: Żelazna № 95, w restauracji. 6732

Za bezcen sprzedam sklep kolonjalny dobrze procentujący. Wiadomość: Marszałkowska 130, skład herbaty. 677r

8,160 łokci □ gruntu z domkiem drewnianym i ogródkiem przy ulicy Żytniej, za umiarkowaną cenę do sprzedania bez pośrednictwa. Wiadomość od godz. 1 do 4-ej, Żelazna Brama № 2, m. 1. 6426

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 6258

A) W. Zaborski kantor przewozowy, Krakowskie - Przedmieście 60, uskutecznia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli, towarów, po cenach najprzystępniejszych. 515r

Do wynajęcia zaraz lokal, składający się z 4-ch dużych pokoi na parterze, w murowanym domu, używany jako fabryka. Wiadomość u rządcy domu № 30, przy ulicy Gęsiej, albo Graniczna 15, m. 6/7. 5935

Dwa pokoje obszerne, frontowe, z kuchnią, do odnajęcia zaraz. Marjensztadt 20. 6173

Do najęcia od 8 kwietnia 1893 5 pokoi, z przedpokojem, gazem, kuchnią, wodociągiem i wygodami, na dole, za rs. 500 rocznie, wprost pałacu komory i klombów p. ulicy Chmielnej № 58/1540, wiadomość u stróża. 6742

Do wynajęcia natychmiast: a) Erywańska 14, parter, front, 3 pokoje, przedpokój, pasaż, kuchnia, na restaurację, kantor, magazyn lub mieszkanie; b) Królewska 31, pokój, kuchnia. 6686

Duży pokój. z osobnem wejściem, na parterze, do wynajęcia zaraz. Nowogrodzka 11, mieszkania 2, 6469

Jeden lub dwa pokoje kawalerskie do najęcia. Żabia 9—35. 6737

Jest do odstąpienia lokal na sklep lub kantor, w dobrym punkcie, Wiadomość: Marszałkowska 139, mieszkania 15, od 5-ej do 7-ej wieczorem. 6544

Lokal: 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, 1-sze piętro, od frontu, za rs. 300, do najęcia od 1 kwietnia r. b. Wiadomość w kiosku, róg Karmelickiej i Nowolipia. 705r

Lokale fabryczne z siłą parową do wynajęcia. Grzybowska 55, wiadomość na miejscu. 709r

Mieszkania letnie z całkowitem utrzymaniem, z wygodami, wynajmę zaraz. Zgłoszenia przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26, „Letnicy." 703r

Na szynk, restaurację, towary kolonjalne, wędliny, dla felczera;—sklepy do wynajęcia zaraz, tanio. Sienna 22, blizko Marszałkowskiej. 6734

Od 1-go kwietnia do wynajęcia trzy pokoje z kuchnią, (oraz dużą izbą na skład lub warsztat), na parterze. Wiadomość u rządcy domu, Tłomackie № 6. 6138

Potrzebny pokój, zaraz, porządnie umeblowany, z usługą, samowarem, z osobnem wejściem, w okolicy Alei Jerozolimskiej, około 15 rubli miesięcznie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera G. K. 6395

Potrzebny jest od 1 lipca r. b. lokal widny i suchy, w domu skanalizowanym, na 1-m lub 2-m piętrze składający się, zależnie od wielkości, z 6-u do 8-u pokoi, kuchni, pokoju dla służby, wanny i innych urządzeń, — w blizkości dworca kolei Wiedeńskiej i Alei Jerozolimskiej. Oferty: Marszałkowska 86, mieszkania 26. 6425

Pokój z przedpokojem, oddzielnem paradnem wejściem, na pierwszem piętrze, za 10 rs. miesięcznie. Sienna 26, u stróża. 6378

Pokoje umeblowane, przy ulicy Chmielnej pod № 29. Są pokoje do wynajęcia na doby, z wszelkiemi wygodami—z załatwieniem policyjnych przepisów, nie utrudniając zajmujących pokoje. 6709

Potrzebny lokal z 5-u pokoi, z wszelkiemi wygodami, od 1 lipca r. b. Oferty szczegółowe składać można w biurze Zarządu Towarzystwa, Królewska 33, m. 4. 698r

Potrzebny jest zaraz pokój, z meblami i pianinem, w okolicach placu św. Aleksandra lub Chmielnej. Oferty proszę składać w cukierni Nowickiego—Bracka. 6709

Pokoi 5, przedpokój, kuchnia, zlew, wodociągi, 1-e piętro, ulica Długa № 5, zaraz do wynajęcia—lub od kwietnia. 6783

Pokój umeblowany, usługa, samowar, opał. Obożna 7, m. 16, drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia. 6722

Pomieszczenie dla młodzieńca, z całodziennem utrzymaniem. Warecka 10, mieszkania 13. 6812

Pokój umeblowany, z usługą dla kobiety. Widok 24, m. 18. 6736

Pokój wspólny dla kobiety, może być z całodziennem życiem. Wielka 54—11. 6700

Pokój z meblami, do najęcia. Chmielna 44, mieszk 7. 6744

Sklep od 1 lipca, obok kolumny Zygmunta. Podwale 4. 6716

Sklep o 4-ch otworach, z mieszkaniem, do wynajęcia od 1 kwietnia. Chmielna 13. 5884

Umeblowane 3 pokoje, alkowa, kuchnia do wynajęcia zaraz. Szpitalna 10, mieszkania 11. 6446

Zaraz pokój umeblowany, obiady w miejscu. Chmielna 20, m. 3. 6691

Zaraz salon, gabinet, przedpokój, elegancko umeblowane, obok kolumny Zygmunta Podwale 4. 6717

8 pokoi z wszelkiemi wygodami, od 1 lipca r. b. Krakowskie-Przedm. 60. 6403

Doniesienia rozmaite.

A) „Exssicator" za skuteczność 5 medali, 2 dyplomy, herb—broszurka bezpłatnie. Ritter, Marszałkowska 117. 5615

Akuszerka. Pokoje oddzielne, wspólne dla osób sekretnych. Krucza 49, m. 9. Udzielam porad, przyjmuję zamówienia. 6729

A) Massażystka Marja Kowalska, zatwierdzona przez urząd lekarski, massuje specjalnie dzieci i kobiety. Krakowskie-Przedmieście 17, mieszkania 6. 670r

„Exstinktor"—płyn niszczący łupież „Dezynfekcja," Królewska 39, wprost giełdy, a także w perfumerjach i składach aptecznych. Cena flakonu rs. 1. 4511

Kefir kuracyjny wyrobu Marji Markowskiej, Nowolipie 5. Cena butelki kop. 12, w abonamencie kop. 10. 6787

Kanarki do sprzedania, Krucza 38, m. 11, od 10-ej do 1-ej. 6687

Lecznica dla zwierząt przyjmuje na stałą kurację, udziela porad od 9-ej do 2-ej po poł. Świętokrzyzka 31. 5175

Mydła lekarskie wszelkie, dom handlowy, „Dezinfekcja," Królewska 39, wprost giełdy. 4510

Mamka młoda, bruneta, prosi o obowiązek. Wiadomość: Wilcza 24, m. 21. 6407

Massażystka W. J. przyjmuje zamówienia na masssż. Świętojańska 15, m. 9. 6727

Nauka strojów, szybka i dokładna u wykwalifikowanej modystki. Opłata miesięczna. Tamże całkowita nauka krawatów w dwóch tygodniach. Wiadomość od godzlny 12-ej do 4-ej. Plac św. Aleksandra № 13, mieszk. 10, środkowa sień w dziedzińcu. 6697

Obiady na świeżem maśle. Chmielna 20, mieszkania 3. 6692

Obiady prywatne po 30 kop. Ul. Wielka 54—11. 6669

Przyjmuje znaczenie i hafty białe, oraz sukieneczki dziecinne po niższych cenach. Ulica Towarowa № 10, róg Łuckiej, mieszkania 8. 6139

Przyjmuje znaczenie, hafty artystyczne, udzielam lekcyj. Wspólna 44—6, 6755

Szyję bieliznę, sukienki, ubranka dziecinne, bluzki. Wielka 33—34, oficyna 2-gie piętro. 6701

Wysortowane pończochy, staniki, rękawiczki niżej kosztu, wybór. Marszałkowska 129, oficyna. 6433

Wyżymaczki naprawia tylko specjalnie i nieomylnie z gwarancją roczną zakład mechaniczny. Nowogrodzka 18. 6339

Zbiorowe lekcje haftu rs. 4 miesięcznie. Nowo-Wielka № 13, m. 4. 6463

Znacznie powiększona pracownia sukien i okryć L. Bronikowskiej, przyjmuje też do roboty kołdry, oraz bieliznę do szycia i znaczenia. Wykończenie staranne, ceny umiarkowane. Erywańska 18. 6742

Zbiera się komplet tańca. Hoża № 28, mieszkania 18. 706r

Zaraz poszukuje się za lokatora starszej pojedyńczej osoby, na wieś, mogącej płacić miesięcznie 25 rs. za swoje utrzymanie. Wiadomość od 11-ej do 2-ej i od 4-ej do 5-ej codziennie, Nowogrodzka 3—1. 6777

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c) owy 9). Дозволено Цензурою Варшава 18 Февраля (3 Марта) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).